

OBRAZ I DZIEDZICTWO ŻYDÓW W KAMIENIU, LITERATURZE I PRASIE W LATACH 1851–1939

Alicja Maślak-Maciejewska  <https://orcid.org/0000-0002-2164-0344>

Przemysław Zarubin  <https://orcid.org/0000-0003-4845-0839>

Od cmentarza żydowskiego po Wawel. Działalność Hochstimów – rodziny żydowskich kamieniarzy z Krakowa*

FROM THE JEWISH CEMETERY TO WAWEL: ACTIVITIES OF THE HOCHSTIMS,
A FAMILY OF JEWISH STONEMASONS FROM KRAKÓW

Abstract: The article is devoted to the activities of the Hochstim family: Jewish stonemasons active in the second half of the nineteenth century, mainly in Kraków, but also in other Galician towns and in Warsaw (Kingdom of Poland). Four generations of this family were active in the field of stonemasonry. The highest position was achieved by Fabian Hochstim (1825–1906) who completed prestigious commissions such as the renovation of royal tombstones on Wawel Hill. His enterprise, which for many years was located in Kraków's main square, specialized in the production of tombstones for both Jewish and Christian cemeteries. Fabian's son, Adolf, pursued his father's business and also sold building materials. The Hochstim family employed modern business strategies to establish the corporate identity of their enterprise, such as participation in public exhibitions and marketing campaigns in the press. With success and despite obstacles they achieved a strong market position in an environment that was dominated by traditional guilds. Until the end of the nineteenth century, the family remained faithful to the Jewish tradition.

Keywords: Kraków, stonemasonry, Jewish cemetery, Jewish craftsmanship, Galicia, economic activity of the Jews, guilds, nineteenth century.

Słowa kluczowe: Kraków, kamieniarstwo, cmentarz żydowski, żydowskie rzemiosło, Galicja, działalność gospodarcza Żydów, cechy, XIX wiek.

* Artykuł powstał w ramach realizacji grantu badawczego pt. „Rola Żydów w życiu gospodarczym Krakowa i okolic w okresie autonomicznym” (Narodowe Centrum Nauki, nr projektu 2018/31/B/HS3/03657).

Wstęp

Hochstimowie byli uznanymi kamieniarzami żydowskimi działającymi przede wszystkim w Krakowie i w innych miejscowościach Galicji Zachodniej. Realizowali także prace w Warszawie. Wśród najbardziej prestiżowych zleceń, jakie im powierzono, można wymienić prace przy grobowcach królewskich na Wawelu oraz przy odnowieniu Sukiennic. Ich sygnatury kamieniarskie do dziś można odnaleźć na nagrobkach wielu galicyjskich nekropoli, w sieniach krakowskich kamienic czy nawet na ich murach (pozostałość szyldu zakładu przy ul. Poselskiej)¹. Rodzina znana była na krakowskim rynku kamieniarskim w wieku XIX i na początku XX. Jej udokumentowana działalność na tym polu trwała przez ponad sześć dekad i zajmowały się nią przynajmniej cztery jej pokolenia.

Firma Hochstimów była jednym z najważniejszych zakładów kamieniarskich działających w ówczesnym Krakowie – lub nawet najważniejszym. Mimo to literatura przedmiotu ich dotycząca jest skąpa. Ogólnie działalność kamieniarzy i zakładów kamieniarskich, leżąca na uboczu życia artystycznego i na styku zainteresowań historyków gospodarki i historyków sztuki, jest tematem relatywnie rzadko badanym. Odnosi się to także do kamieniarzy żydowskich. Hochstimom nie poświęcono jak dotąd odrębnych opracowań, a publikacje, w których są wzmiankowani, dotyczą przede wszystkim ich udziału w realizacji poszczególnych zleceń². Najszerzej działalność firmy omówiła Agnieszka Partridge³, która badała przedsiębiorstwa działające w branży budowlanej w Krakowie na przełomie

¹ Płytki-winiety z nazwą zakładu Hochstimów, kładzione jako rodzaj sygnatury przy wykonywaniu posadzek, znajdują się (lub znajdowały się w ostatnich latach – posadzki bowiem często ulegają zniszczeniu podczas prac remontowych prowadzonych bez poszanowania dla zabytkowego charakteru budynku) m.in. w następujących krakowskich kamienicach: Topolowa 27 (zniszczona), Radziwiłłowska 17, Marii Curie-Skłodowskiej 7, Grodzka 52 (sień dawnego oddziału Archiwum Narodowego), św. Gertrudy 2. Informacje o ich lokalizacji zgromadziła Agnieszka Partridge, *Libanowie, Fraenklowie, Kadenowie, Zuliani, Grodzicy... krakowskie rodziny działające w branży budowlanej na przełomie XIX i XX wieku*, „Rocznik Krakowski” 83 (2017), s. 196.

² Np. opracowania Barbary Zbroi, gdzie autorka krótko scharakteryzowała działalność Fabiana Hochstima przy okazji analizowania jego prac nad *aron ha-kodesz* w krakowskim Templu; zob. także rozprawy Juliusza Demela, który wspominał o aktywności członków rodziny, omawiając dzieje społeczne i gospodarcze Krakowa. Barbara Zbroja, *The Artistic Origins of the Tempel Synagogue in Cracow*, „Scripta Judaica Cracoviensia” 3 (2005), s. 51–68; Juliusz Demel, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*, Kraków 1951.

³ Autorka poświęciła rodzinie krótkie podrozdziały w pracach: Partridge, *Libanowie...*, oraz też, *Potęga ornamentu. Europejska ceramika artystyczna w budownictwie w lat 1840–1939 i jej przykłady w obiektach architektury Krakowa*, Kraków 2017, s. 290–293.

XIX i XX stulecia, szacując, że około 70 proc. z nich należało do Żydów⁴. Ogólnie rola ludności żydowskiej w życiu gospodarczym Krakowa i okolic była w tym okresie znacząca. W mieście działało kilka żydowskich firm mających bardzo silną pozycję i ponadlokalne znaczenie (produkujących na eksport). Niektóre z nich, jak zakłady Baruchów i Libanów, są dziś znane, inne – niesłusznie zapomniane. Zakłady kamieniarsko-rzeźbiarskie Hochstimów należą do tej drugiej kategorii. Już sama skala działalności tej firmy, która realizowała prestiżowe zlecenia i stała się jedną z najważniejszych na rynku usług kamieniarskich w Galicji Zachodniej, uzasadniałaby potrzebę zbadania jej losów i działalności.

Na przykładzie dziejów rodziny Hochstimów można jednak naświetlić szersze problemy, ważne z perspektywy historii społeczno-gospodarczej Żydów w Galicji, co jest o tyle istotne, że historia ekonomiczna i gospodarcza jest jednym z najsłabiej dotąd rozpoznanych aspektów dziejów Żydów na ziemiach polskich w XIX w. Analiza historii tego rodzinnego biznesu pozwala bowiem na uchwycenie nowych kierunków w działalności przedsiębiorstw w modernizującym się Krakowie doby autonomicznej: pokazuje przełamywanie tradycyjnych struktur cechowych, proces wchodzenia nowych zakładów na stopniowo deregulowany przez władze austriackie rynek. Pokazuje też, jakie zabiegi i strategie rynkowe były wówczas kluczowe, aby utrzymać konkurencyjność i zapewnić rozwój firmy. Z zagadnieniami tymi związane są najważniejsze pytania badawcze, na które staramy się odpowiedzieć w niniejszym artykule. Brzmiały one następująco:

1. Czy w modernizującym się mieście wobec przedsiębiorców żydowskich stosowano szczególne ograniczenia związane z ich wyznaniem? Czy wraz z postępującymi procesami emancypacyjnymi tego typu ograniczenia były znoszone, czy przeciwnie – pewne praktyki dyskryminacyjne trwały nadal wbrew formalnemu równouprawnieniu? W XIX-wiecznym Krakowie, mimo postępujących procesów modernizacyjnych, pewne struktury społeczne i zawodowe zachowywały w dużej mierze swój tradycyjny charakter, np. funkcjonowały nadal cechy będące swoistymi relikami średniowiecza. W jaki sposób zatem Żydzi mogli wejść na rynek zdominowany przez tradycyjnie niechętnie przyjmowaniu Żydów cechy, a następnie przez wywodzące się z nich stowarzyszenia przemysłowe? Czy postępujące procesy emancypacyjne ułatwiły wejście w te struktury?

⁴ Partridge, *Libanowie...*, s. 186.

2. W jaki sposób tworzono model biznesowy i marketingowy i jakie narzędzia wykorzystywano do budowania rozpoznawalności marki na rynku, który cechowała silna konkurencja? Czy można mówić o istnieniu w tym okresie strategii budowania marki i jak one wyglądały?
3. Czy i w jaki sposób na rynku produktów i usług funkcjonowały podziały konfesyjne? Czy Żyd mógł realizować roboty kamieniarskie w kościołach? Czy wyznanie rzemieślnika miało znaczenie przy powierzaniu mu zleceń?

Aby odpowiedzieć na te pytania, niezbędny jest pogłębiony opis działalności rodziny Hochstimów i dziejów ich przedsiębiorstwa. Ponieważ firma Hochstimów wykonywała w ówczesnym Krakowie najbardziej prestiżowe zlecenia, losy ich zakładów mogą być ważne z perspektywy historii lokalnej i dziejów Krakowa i jako takie mogą zainteresować cracovianistów, historyków sztuki i kultury Krakowa. Działalność tych rzemieślników żydowskich może być także interesująca z perspektywy badań nad kulturą materialną i dziejami cmentarzy. Jednym z głównych obszarów aktywności Hochstimów była bowiem produkcja nagrobków, które stawiali zarówno na cmentarzach żydowskich, jak i chrześcijańskich. Powstanie nowoczesnych zakładów kamieniarskich, sygnujących swoje wyroby i tworzących nagrobki według katalogowych wzorników, było jedną z istotnych zmian w tradycyjnej kulturze funeralnej. Dzieje rodziny pokazują także funkcjonowanie sieci biznesowych między Królestwem Polskim a Galicją – jest to słabo rozpoznane zagadnienie, wymagające dalszych badań. Niniejszy artykuł może stanowić przyczynek do pogłębionych studiów nad tym tematem.

Początki działalności rodziny

Być może pierwszym w rodzinie parającym się działalnością na niwie kamieniarskiej był Selig Hochstim, urodzony ok. 1792 r. W spisie ludności z roku 1850 figuruje jako rzeźbiarz, jednak w źródłach jego syn Fabian nazywany był „synem kamieniarza”⁵. Pracą kamieniarską trudniło się także przynajmniej trzech synów Seliga. W kolejności starszeństwa byli to: Pinkus Mendel, określany w źródłach także jako Mendel (ur. między rokiem 1817 a 1819), Mojżesz Wolf (ur. ok. 1820) oraz najmłodszy z braci, Feiweł/Faibus, znany jako Fabian (ur. 1825), który zrobił największą karierę z całej

⁵ Zob. *Wykaz popisowych, którzy nie zgłosili się do poboru do wojska*, „Dziennik Rządowy Wielkiego Księstwa Krakowskiego” (1852), nr 87–88, s. 350.

trójki. Kamieniarstwem zajęło się także dwóch przedstawicieli kolejnego pokolenia tej rodziny: syn (Pinkusa) Mendla, Berl, zwany Berkiem (ur. ok. 1838), oraz syn Fabiana, Ezriel Wolf, posługujący się imieniem Adolf (ur. 1854)⁶. Ostatni z wymienionych zajmował się przede wszystkim handlem materiałami budowlanymi.

Pierwsze dokładniejsze informacje o działalności rodziny pochodzą z połowy XIX w. W 1851 r. Mendel i Mojżesz Hochstimowie budowali studnię kamienną w Śródmieściu na Rynku naprzeciw kościoła Mariackiego. Bracia wówczas nie należeli do cechu, gdyż władze tej organizacji były niechętne przyjmowaniu nowych członków, a zwłaszcza Żydów. Osoby niezrzeszone w cechach mogły wykonywać zlecenia dzięki uzyskaniu indywidualnej zgody na działalność przemysłową (zazwyczaj rzemieślniczą), czyli konsensu. Owe konsensy władze miejskie wystawiały na mocy ustawy cechowej dla Galicji z 1778 r., w myśl której takie zezwolenie mogło być udzielane osobie mającej odpowiednie kwalifikacje. Konsensów nie udzielano bezterminowo, lecz na czas określony. Prawdopodobnie Hochstimowie okresowo taką zgodę posiadali. W latach pięćdziesiątych, mimo że nie mieli konsensu, podejmowali jednak pracę, zapewne posługując się kartami przemysłowymi innych rzemieślników, którzy na to wyrazili zgodę. Tę ich działalność próbował ukrócić krakowski Cech Murarzy i Kamieniarzy. Zarzucano im, że uchylają się od przystąpienia do egzaminu oraz że stosują nieuczciwe praktyki rynkowe i podejmują się prac nielegalnie, bo bez stosownych zezwoleń. Cech wzywał magistrat do ukarania Hochstimów oraz nakazania im przerwania prac. Jak pisano we wniosku: „to już lat kilka jak stają na przeszkodzie legalnym majstrom tutejszym tylko swymi przebiegłościami nadrabiając – ludzi od majstrów usposobionych buntują i odmawiają i tymi się zastawiając podejmują się robót im niewłaściwie służących”⁷.

Hochstimów karano grzywną, a nawet aresztem, trudno jednak ocenić, w jakim stopniu skutecznie egzekwowano kary, gdyż odwoływali się od wyroków i – jak się wydaje – cały czas prowadzili działalność zawodową. W 1852 r. zwolniono ich z kary pieniężnej nałożonej za wykonywanie

⁶ Daty urodzenia podajemy w przybliżeniu na podstawie spisów ludności miasta Krakowa z lat 1850–1900 oraz dostępnych baz genealogicznych. Często w spisach widniały różne daty, rozbieżne o kilka lat, jeszcze inne daty były w nekrologach czy na nagrobku. Zob. „Aneks. Drzewo genealogiczne rodziny Hochstimów” na końcu niniejszego artykułu.

⁷ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], sygn. 29/158/63, k. 1809. Pełne adresy bibliograficzne jednostek archiwalnych podano w bibliografii. W przytoczonych w artykule cytatach zmodernizowano ortografię oraz interpunkcję.

zawodu bez konsensu, polecono im jednak powstrzymać się od świadczenia prac do czasu jego uzyskania. W tym celu musieli wykazać swoje kompetencje, czyli zdać egzamin, którego termin kilkakrotnie prolongowano⁸.

W latach pięćdziesiątych XIX w. Hochstimowie pracowali także przy budowie fortyfikacji powstającej wówczas twierdzy Kraków⁹, podejmowali się różnego rodzaju prywatnych zleceń na roboty murarskie¹⁰. Jedną ze strategii, którą przyjmowali, aby podjąć się intratnych zleceń mimo braku stosownych uprawnień, było nawiązanie współpracy z osobą o uregulowanej sytuacji prawnozawodowej. Na przykład przy budowie wyżej wzmiankowanej studni na Rynku pracowali fachowcy zatrudniani przez Hochstimów; jak wynika z akt Cechu Kamieniarzy, bracia mieli przy tym namówić niejakiego, dysponującego konsensem, Piotra Papińskiego, by oświadczył, że to on ich zatrudnia. Jak zauważał Juliusz Demel, występowanie pod cudzą firmą, czyli *de iure* posługiwanie się konsensem innego właściciela przedsiębiorstwa, mogło ułatwić pracę osobom, które nie czuły się zbyt pewnie, a w takiej sytuacji znajdowali się żydowscy kamieniarze działający poza Kazimierzem¹¹. Mogło być też sposobem na pozyskanie zleceń mimo nieuregulowanej sytuacji zawodowej (brak karty przemysłowej), co traktowano często jako rozwiązanie przejściowe. Praktykę tę stosowano w mieście nagminnie, choć zwalczały ją cechy, a następnie stowarzyszenia przemysłowe.

Z drugiego pokolenia Hochstimów, czyli braci Mendla, Mojżesza i Feiwela, najwcześniej z rynku kamieniarskiego znikł zapewne Mojżesz, który w 1865 r. otworzył handel winem¹², a następnie w lutym 1867 r. przekwalifikował się i założył przy Rynku Głównym sklep z wyrobami ze szkła, z porcelany oraz z ramami do obrazów (Moses Wolf Hochstim Glas und Porzellan-Waaren Händler in Krakau)¹³. Firma została wykreślona z rejestru handlowego firm pojedynczych w 1885 r. zapewne na skutek śmierci właściciela lub z powodu zaniechania działalności¹⁴. Pozostali dwaj bracia oraz syn Mendla, Berl, byli w latach siedemdziesiątych wymieniani wśród

⁸ Tamże, k. 1325.

⁹ Tamże, k. 1809.

¹⁰ Np. w kamienicy Cypresa przy ul. Stradom, zob. tamże, k. 2219.

¹¹ Demel, *Stosunki gospodarcze...*, s. 238; ANK, sygn. 29/158/63, k. 1431.

¹² ANK, sygn. 29/1989/20382, s. 3.

¹³ Leopold Kastner, *Adressenbuch der Handel- und Gewerbetreibenden sowie der Actien-Gesellschaften der oesterreichisch-ungarischen Monarchie*, Wien 1873, s. 203. Zob. „Czas” 20 (1867), nr 45, s. 4 (reklama, w której bardzo szczegółowo przedstawiono ofertę sklepu).

¹⁴ ANK, sygn. 29/1989/21914, s. 33, 44.

uprawnionych do wykonywania robót kamieniarskich¹⁵. Być może samo kamieniarstwo nie dawało satysfakcjonującego zarobku, gdyż od 1878 r. Mendel zajmował się sprzedażą jajek w Podgórzu i Krakowie¹⁶.

Przedsiębiorstwa Fabiana Hochstima

Spośród członków rodziny zdecydowanie największą karierę zrobił Fabian/Feiweł. Wykonywał prestiżowe zlecenia na gruncie krakowskim, ale jego dzieła trafiły także do wielu innych galicyjskich miejscowości. W latach sześćdziesiątych XIX w. Fabian założył własny zakład kamieniarski. Pewnych trudności nastęrcza precyzyjne określenie momentu, w którym rozpoczął samodzielną działalność. Stało się to zapewne w latach pięćdziesiątych. Wyraźną wskazówką może być fakt, że w źródle z 1852 r. określany był mianem syna kamieniarza, a w roku 1857 figuruje już jako kamieniarz. Największe znaczenie miało jednak otwarcie przez niego własnej pracowni, co nastąpiło najpóźniej w połowie 1862 r., gdyż wówczas na łamach krakowskiej prasy ukazały się jej pierwsze reklamy. W późniejszych latach w reklamach swojej firmy podawał kilka różnych dat rozpoczęcia przez nią działalności: rok 1861¹⁷, 1864¹⁸ lub nawet 1865¹⁹. Do sądowego rejestru spółek jego firma została wpisana w 1874 r.²⁰ Na pewno już pod koniec lat sześćdziesiątych cieszyła się dużym uznaniem, zlecano mu bowiem najbardziej prestiżowe zadania, takie jak chociażby renowacja nagrobków królewskich na Wawelu, o czym dalej. Firma Fabiana utrzymała się na rynku przez ponad pół wieku, a pod nazwą „Fabian Hochstim” funkcjonowała jeszcze po jego śmierci, co samo w sobie stanowi potwierdzenie renomy, jaką uzyskała za życia właściciela.

Zakres działalności przedsiębiorstwa: nagrobki, posadzki, inne zlecenia

Podstawowym obszarem działalności zakładu Fabiana Hochstima była produkcja nagrobków. Od początku funkcjonowania jego firma oferowała gotowe pomniki nagrobne i tę specjalizację utrzymała w kolejnych

¹⁵ „Czas” 26 (1873), nr 103, s. 5.

¹⁶ ANK, sygn. 29/1989/23812, s. 15, 19.

¹⁷ „Nowa Reforma” 8 (1889), nr 42, s. 4.

¹⁸ „Naprzód” 13 (1904), nr 236, s. 4.

¹⁹ „Nowa Reforma” 15 (1896), nr 257, s. 4.

²⁰ ANK, sygn. IPHKr 29/318/2.2/176, nlb.

dekadach. Z analizy reklam prasowych przedsiębiorstwa, drukowanych w różnych czasopismach od lat sześćdziesiątych XIX w. do początku XX w., wynika, że był to zdaniem Hochstima najważniejszy (a być może też najbardziej dochodowy) aspekt działalności firmy – informację o nagrobkach wypuklano bowiem np. poprzez wielkość i pogrubienie pisma i to ona najbardziej rzucała się w oczy odbiorcy przeglądającego stronę z tzw. inseratami, czyli reklamami. W anonsach reklamowych pisano, że firma oferuje „wielki” bądź „największy” wybór gotowych nagrobków, wymienia rodzaje kamienia, z jakiego je wykonywano (np. „z marmuru, granitu, labradoru, sjenitu itd.”)²¹, podawano informację o korzystnych ofertach lub konkretną minimalną cenę nabycia pomnika. Hochstim nie tylko handlował gotowymi pomnikami, ale realizował też indywidualne zamówienia według przekazanych szkiców (zob. il. 1–3).

Pracownia Kamieniarska

FABIANA HOCHSTIMA

w Krakowie przy ul. św. Jana.



zaopatrzona jest w nagrobki z piaskowca, marmuru lub granitu wykonane, w różnych cenach począwszy od złr. 40 wa. Przyjmuje się zamówienia wedle nadesłanych rysunków.

Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą 3 zł. w. a. który się odtrąca tylko po zamówieniu nagrobka przy wypłacie ceny.

Kominki ozdobne, płyty stołowe i posadzki różnobarwne marmurowe z łamów krajowych i zagranicznych— oraz posadzki ogniotrwałe mozaikowe, które po ułożeniu podobne są do kobierca.

Ceny umiarkowane.

Roboty przy budowach wykonywa się punktualnie i odpowiednio zaskarbnionemu dotąd publicznemu zaufaniu.

FABIAN HOCHSTIM.

Il. 1. Reklama Pracowni Kamieniarskiej Fabiana Hochstima. „Diabeł” 4 (1872), nr 76, s. 7

²¹ „Naprzód” 12 (1903), nr 228 (reklama wielokrotnie powtarzana na łamach tego czasopisma).

Pracownia Kamieniarska
FABIANA HOCHSTIMA
 w Krakowie, ulica Ś. Gertrudy
 zaopatrzona jest w

NAGROBKII

z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane
 w różnych cenach poczynawszy od zlr. 20.

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych
 rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca
 lub wapienia własnych łomów i na **posadzki**
 różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.

1654 13 18

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemysłowej w r. 1882.

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bieleku-Białym.

Il. 2. Reklama Pracowni Kamieniarskiej Fabiana Hochstima. „Nowa Reforma” 2 (1883), nr 176



Największy wybór gotowych
nagrobków
 z marmuru, granitu, labradoru,
 syenitu i t. d.
 znajduje się
 w Krakowie przy ul.
Szpitalnej Nr. 36,
 naprzeciw teatru. 1544 18 18
 Ceny nadzwyczaj niskie.
HOCHSTIM i Ska.

Il. 3. Reklama firmy Hochstim i Ska. „Nowa Reforma” 22 (1903), nr 184



Il. 4. Nagrobek Wincentego Moksy (zm. 1870) wykonany w pracowni Fabiana Hochstima, znajdujący się na cmentarzu parafialnym w podkrakowskich Wawrzeńcicach. Obecność nagrobków wykonanych przez Hochstimów na cmentarzach, zarówno w dużych miastach, jak i małych miejscowościach, pokazuje zasięg działalności firmy i silne spenetrowanie przez nią rynku lokalnego. O autorstwie Hochstima dowiadujemy się z sygnatury kamieniarskiej zamieszczonej w prawym rogu cokołu (zob. zbliżenie na il. 4a). Stan zachowania na lipiec 2021. Fot. Alicja Maślak-Maciejewska



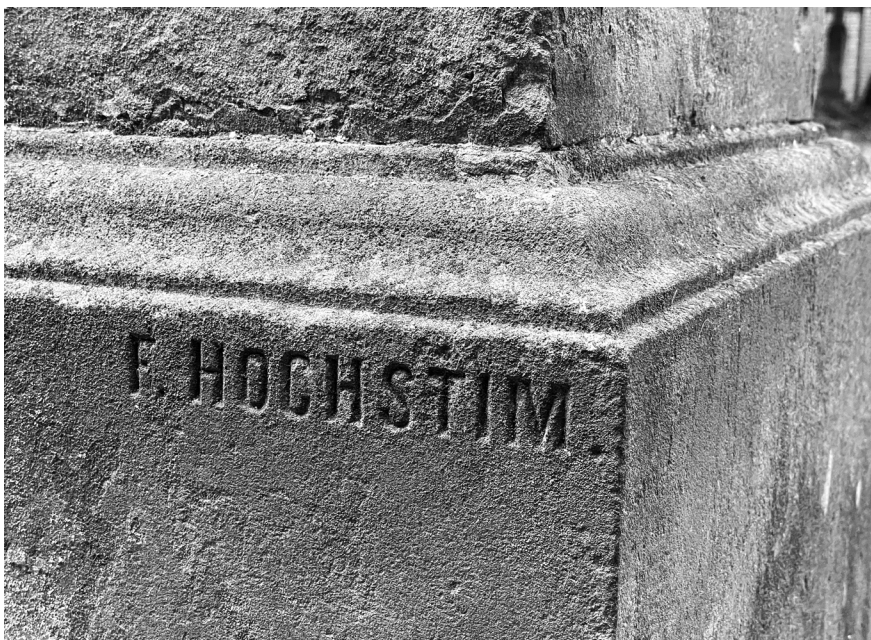
Il. 4a. Zbliżenie detalu z nagrobka przedstawionego na il. 4

O tym, że nagrobków Hochstim wystawił rzeczywiście wiele, możemy się przekonać, odwiedzając XIX-wieczne cmentarze na terenie Galicji. W samym Krakowie pomniki pochodzące z jego pracowni (o czym świadczą zachowane sygnatury) znajdujemy na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej, na cmentarzu Rakowickim, Starym Cmentarzu Podgórskim oraz na mniejszych cmentarzach położonych w okolicy miasta, znajdujących się dziś w powiecie krakowskim (np. w Wawrzeńczycach, il. 4 i 4a). Inne miejscowości, w których zachowały się sygnowane, pochodzące z tej pracowni nagrobki, to (w kolejności alfabetycznej): Bochnia, Jaćmierz, Jarosław, Jasło, Lutcza, Łososina Górna, Mielec, Olszówka, Przecław, Rzeszów, Smardzowice, Tarnów, Wieliczka, Wiśnicz²². Lista ta z pewnością nie jest kompletna i w przyszłości będzie można ją poszerzyć o dodatkowe przykłady, jednakże pokazuje duży zasięg działalności pracowni Hochstima, a tym samym – pośrednio – potwierdza jej renomę. Firma musiała się cieszyć dużym uznaniem, skoro decydowano się sprowadzać jej wyroby do

²² Listę sporządzono na podstawie materiałów pozyskanych na cmentarzach w czasie badań terenowych, a także korzystając z literatury przedmiotu i forów internetowych.



Il. 5. Nagrobek Kaliksta Dembińskiego (zm. 1878) znajdujący się na Starym Cmentarzu w Rzeszowie. Obiekt został wykonany w pracowni Fabiana Hochstima, o czym świadczy sygnatura kamieniarska zamieszczona w prawym narożniku cokołu (zob. zbliżenie na il. 5a). Fot. Alicja Maślak-Maciejewska



Il. 5a. Zbliżenie detalu z nagrobka przedstawionego na il. 5

odległych miejscowości, w tym do większych ośrodków miejskich, gdzie działali przecież lokalni kamieniarze. Przykładem może być Stary Cmentarz w Rzeszowie, gdzie nagrobki sygnowane przez Hochstimów są relatywnie liczne²³ (zob. il. 5, 5a i 6).

Nagrobki stworzone w pracowni Hochstima miały zróżnicowane formy, przede wszystkim obelisku, bloku lub krzyża posadowionego na postumencie albo pionowej płycie (steli), zazwyczaj o bogatych podziałach wewnętrznych i ozdobnym, rozbudowanym zwieńczeniu. Forma niektórych nagrobków nawiązywała do antycznych *cippus*²⁴. Często była dekoracja rzeźbiarska w postaci tonda wypełnionego płaskorzeźbą i umieszczonego nad tablicą epitafijną, rzeźbiarskiego wypełnienia naczółka, pełnoplastycznej rzeźby (np. figury anioła) posadowionej na bryle nagrobka, a także

²³ Na cmentarzu znajdujemy zarówno sygnatury kamieniarzy lokalnych, lwowskich, jak i krakowskich. Poza Hochstimami nagrobki w Rzeszowie stawiali też inni krakowscy kamieniarze (Franciszek Fischer i Edward Stehlik), jednak sygnatury Hochstimów są najczęstsze. Na cmentarzu jest przynajmniej dziesięć nagrobków wykonanych w ich pracowniach, najczęściej przez Fabiana. Warto tu sformułować postulat badań nad rynkiem kamieniarskim i zasięgiem poszczególnych zakładów – niniejszy artykuł może stanowić przyczynek do nich.

²⁴ Dziękujemy recenzentowi za zwrócenie uwagi na ten fakt.



Il. 6. Sygnatura kamieniarska Fabiana Hochstima na nagrobku Janiny Staraniewiczowej na Starym Cmentarzu w Rzeszowie. Zazwyczaj Hochstim umieszczał sygnaturę na cokole na froncie nagrobka, lecz w tym przypadku znajduje się ona z tyłu płyty. Uwagę zwraca też zamieszczenie napisu na płytce, a nie wykucie go bezpośrednio w kamieniu nagrobka. Fot. Alicja Maślak-Maciejewska

drobnych elementów architektonicznych, jak spływy wolutowe, maswerki, gzymsy, płyciny. Nagrobki tworzone z różnych rodzajów kamienia, niezadko łącząc dwa w jednym obiekcie – zdarzało się, że całość wykonywano z piaskowca, a samą tablicę epitafijną ze szlachetniejszego materiału, np. marmuru. Wznoszono je w różnych stylach – najczęstsze były neogotyckie i klasycyzujące (il. 7–9).

Drugim prócz nagrobków produktem w asortymencie firmy Hochstima były posadzki. Wyszczególniono je już w pierwszych, pochodzących z lat sześćdziesiątych XIX w., reklamach zakładu, a ich wytwarzanie kontynuowano w kolejnych dekadach.

Hochstim wykonywał ponadto „wszelkie roboty” kamieniarskie z różnego rodzaju kamienia, przede wszystkim z marmuru, granitu i piaskowca²⁵. Od początku funkcjonowania firmy był otwarty na realizację

²⁵ Sformułowanie o wykonywaniu „wszelkich robót” często powtarzało się w reklamach zakładu, zob. np. „Nowa Reforma” 8 (1889), nr 142, s. 4.



Il. 7 (a także il. 8 i 9 na następnych stronach). Widoki na dziedziniec zakładu kamieniarskiego Fabiana Hochstima mieszczącego się na rogu ul. św. Jana i Rynku Głównego w Krakowie (przed 1878 r.). Widoczne liczne nagrobki oraz materiały kamieniarskie. Być może fotografie powstały na potrzeby reklamowe. MHK, Zbiór Fotograficzny Ignacego Kriegera, sygn. MHK 4220-K

indywidualnych zleceń, nawet tych ekskluzywnych, wedle cudzych pomysłów. W reklamach regularnie informował, że podejmuje się prac budowlanych według przekazanego rysunku²⁶. Do tego typu prac, realizowanych

²⁶ Np. „Nowa Reforma” 4 (1885), nr 165, s. 4.



Il. 8 (sygn. MHK 4223-K), por. opis pod il. 7

na indywidualne zlecenie, należały chociażby klatki schodowe i schody oraz chodniki²⁷. Wykonał na przykład schody do piwnicy przy ul. Floriańskiej 55²⁸.

Od lat dziewięćdziesiątych XIX w. widać wyraźne zainteresowanie Hochstima pracami w marmurze. Nie porzucił wówczas robót w innym

²⁷ „Czas” 35 (1882), nr 167, s. 4.

²⁸ Wykaz pozwoleń udzielonych przez Magistrat w r. 1885 na budowy prywatne w mieście Krakowie, „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. Miasta Krakowa” 31 (1885), s. 174 (numer hipoteczny 370).



Il. 9 (sygn. MHK 4226-K), por. opis pod il. 7

materiale, ale w reklamach coraz częściej pojawiają się informacje o tym, że wykonuje wyroby marmurowe (np. stoły)²⁹. W tamtym okresie założył przy swoim zakładzie „pierwszą galicyjską fabrykę wyrobów marmurowych”³⁰

²⁹ Np. „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” (1891), nr 1, s. 9.

³⁰ „Nowa Reforma” 15 (1896), nr 257, s. 4.

specjalizującą się w wykonywaniu wyposażenia sklepów i punktów usługowych. W jednym z anonsów pisał: „wyroby te dotychczas dla braku krajowej fabryki były z Wiednia sprowadzane”, zapewne więc odkrył pewną niszę rynkową³¹. W ostatnich latach przed śmiercią przeniósł swój zakład na ul. Poselską 26, co pozwoliło mu na poszerzenie zakresu prac o roboty w marmurze. Z reklam z tego okresu dowiadujemy się, że dysponował marmurem w dziesięciu kolorach, wykonywał płyty na potrzeby różnych zakładów usługowych, a także naprawiał płyty z tego materiału³².

W 1902 r. Fabian założył z synową Rozalią firmę „Hochstim i Ska” (z prokurą dla syna Adolfa), działającą przy ul. Szpitalnej 36³³. Poza sprzedażą nagrobków i posadzek zakład ten zajmował się także naprawą figur i rzeźb wykonanych z różnych materiałów (alabaster, marmur, porcelana, gips). Prowadzili także wypożyczalnię gipsowych kopii figur antycznych („dla celów naukowych za wynagrodzeniem naukowym”)³⁴. Firma „Hochstim i Ska” (jawna spółka handlowa) działała równolegle z prywatnym przedsiębiorstwem Fabiana.

Materiały kamieniarskie

Zlecenia powierzane Fabianowi Hochstimowi obejmowały przeważnie nie tylko wykonanie danego dzieła, ale też dobranie i zapewnienie odpowiedniego materiału. W jego działalności widoczna jest duża dbałość o ten aspekt. Aktywnie poszukiwał nowych surowców, próbki kamienia prezentował na wystawach, a w reklamach chlubił się tym, że posiada własne łomy wapienia i piaskowca³⁵. Od początku swojej samodzielnej działalności, tj. od lat sześćdziesiątych XIX w., Fabian handlował też materiałami kamieniarskimi. Jego przedsiębiorstwo oferowało wiele rodzajów kamienia pochodzącego z przeróżnych złóż, krajowych i zagranicznych („znaczny zapas najlepszych gatunków marmurów krakowskich, szlązkich i zagranicznych w surowym stanie jeszcze będących”)³⁶. Kamień sprowadzał też z Pińczowa, znanego już od średniowiecza z wysokiej jakości wapieni budowlanych³⁷.

³¹ Tamże.

³² „Nowa Reforma” 25 (1906), nr 114, s. 8.

³³ ANK, sygn. 29/1989/20382, s.15, 19. Syn i synowa mieszkali pod adresami ul. Szpitalna 36 i 38.

³⁴ „Nowa Reforma” 21 (1902), nr 140, s. 4.

³⁵ „Nowa Reforma” 4 (1885), nr 165, s. 4.

³⁶ „Czas” (1862), nr 150, s. 4.

³⁷ W 1883 r. chciał zatrudnić kogoś do transportu tegoż kamienia, zob. „Czas” (1883), nr 265, s. 4.

Hochstim posiadał łomy kamienia usytuowane w Drogini koło Myślenic. W miejscowości tej, a także w pobliskiej Porębie i Dobczycach, istniała długa tradycja pozyskiwania piaskowca – tamtejsze kamieniołomy działały przynajmniej od XVI w. i zapewniały surowiec szeroko wykorzystywany w regionie³⁸. Z tego terenu miał pochodzić kamień używany m.in. za czasów króla Zygmunta I do odbudowy zamku wawelskiego³⁹. Zlecona przez Hochstima analiza jakości kamienia, wykonana przez urząd probierczy w Berlinie, wykazała jego dobrą jakość⁴⁰.

Kamieniarz aktywnie poszukiwał też nowych materiałów o dobrych właściwościach i jakości. W roku 1882 zaczął wydobywać wapień w Paczółtowicach. Jak deklarował w ogłoszeniu o wykonywaniu wyrobów z takiego kamienia, intensywnie poszukiwania („nie szczędziłem ni kosztów, ni trudów”) rozpoczął zainspirowany artykułem prasowym, w którym „wyczytał, że kamień ciosowy wapienny był użyty z dobrym skutkiem do wyrobów rzeźbiarskich i architektonicznych aż do początku XVI w.”⁴¹ Deklarowana przezeń intensywność poszukiwań mogła wynikać z tego, że według ówczesnych brakowało w Krakowie wysokiej jakości wapienia. Odkrycie Hochstima budziło zatem zrozumiałe zainteresowanie⁴².

Budowanie rozpoznawalności marki: wystawy

Fabian Hochstim regularnie prezentował swoje produkty na wystawach przemysłowych. Instytucja wystaw, czyli przeglądu najważniejszych lokalnych, krajowych czy światowych (w zależności od ekspozycji) osiągnięć techniki, przemysłu, kultury, narodziła się w Europie Zachodniej w XVIII w. i była bardzo rozpowszechniona w XIX w.

Hochstim brał udział w kilku wystawach organizowanych na terenie imperium Habsburgów. Uczestniczenie w nich pozwalało mu dotrzeć do

³⁸ Rafał Zadak, *Kamień w zabytkach wielickich nekropolii*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (2014), nr 29, s. 133.

³⁹ Roman Reinfuss, *Ludowa rzeźba kamienna w Polsce*, Wrocław 1989, s. 114.

⁴⁰ Na temat testów, jakim poddano kamień (jego trwałości, wytrzymałości i ciężaru, odporności na warunki atmosferyczne), i ich wyników, zob. *Kamień piaskowy w Drogini*, „Czasopismo Techniczne” (Kraków) (1882), nr 5, s. 57.

⁴¹ „Czas” 35 (1882), nr 167, s. 4. O odkryciu tego kamienia zob. tamże, s. 2.

⁴² W czasie dyskusji nad ufundowaniem płaskorzeźby mającej upamiętnić dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej jeden z autorów „Gazety Krakowskiej” wspominał o odkryciu Hochstima w kontekście braku dobrego kamienia w Krakowie. Zauważał jednak, że zbyt mało jeszcze wiadomo o właściwościach tego surowca („Kamień, który w nowszych czasach odkrył p. Hochstim, nie jest nam zupełnie znany co do wytrzymałości, i trudno nim robić eksperymentu przy tablicy pamiątkowej”), zob. „Gazeta Krakowska” 3 (1883), nr 19, s. 1.

szerokiego grona odbiorców (także dzięki licznym publikacjom prasowym poświęconym wystawom), budować renomę (np. poprzez wykazanie się maestrią i kunsztem wykonania eksponowanych wyrobów), zyskać większą rozpoznawalność, zróżnicować swoją ofertę i lepiej dopasować ją do oczekiwań klienta. Uzyskiwane przezeń nagrody, potwierdzające wysoką jakość jego wyrobów, przyczyniały się do budowy prestiżu przedsiębiorstwa.

W 1870 r. Hochstim jako jedyny kamieniarz zaprezentował swoje wyroby na odbywającej się w Krakowie Wystawie Rękodzielniczo-Przemysłowej. Lista eksponatów, jakie wystawił, wzbudzała szacunek i obejmowała: elementy klatki schodowej wykonanej dla znanego bankiera Leopolda Kronenberga z Warszawy⁴³, balaskę marmurową (jedną z przeznaczonych dla krakowskiego kościoła Dominikanów), trzydzieści kawałków polerowanego marmuru i wzory meblowych płyt marmurowych, a także wyroby z resztek marmuru sprowadzonego na potrzeby prac nad pomnikiem Kazimierza Wielkiego, czyli przedsięwzięcia, nad którym Hochstim pracował w 1869 r. Najwięcej emocji budziła wystawiona przezeń „wielkich rozmiarów umywalnia” wykonana z marmuru. Na łamach „Czasu” charakteryzowano dość szczegółowo jej wygląd i podkreślano zaciekawienie, jakie budziła wśród gości, zwłaszcza kobiet. Niżej oceniano jej walory artystyczne:

[zaprezentowano] umywalnię z białego marmuru wykładaną pstrym marmurem zwanym brocatelle d’Espagne za cenę 1000 zł r., składającą się ze stołu toaletowego, z zwierciadłem i zegarem, myjnicy, zbiornika wody z kurkami i upustami, prawdziwe cacko gotowalni niewieściej, dzieło gładko i czysto wyrobione, może jednak nazbyt formą swą drewniane umywalnie przypominające [...] artystyczna strona zupełnie została tu pominięta, i to jej wada nie do przebaczenia [...] Tu nie dość być kamieniarzem, trzeba być artystą⁴⁴.

Na łamach krakowskiego „Kraju” chwalono kunszt Hochstima, krytykowano go jednak za zbyt rzadkie używanie lokalnego kamienia⁴⁵. Na omawianej wystawie został odznaczony srebrnym medalem⁴⁶. Jest to o tyle istotne, że jest jednym z pierwszych Żydów krakowskich zdobywających tego typu laury. Doceniono go także i odznaczono złotym medalem na wystawie przemysłowej zorganizowanej wspólnie przez miasta Bielsko i Białą w 1871 r. Osiągnięciem tym chwalił się w reklamach swojego zakładu

⁴³ Według przekazów prasowych były to albo poręczce, albo wielkie marmurowe schody, zob. „Kraj” (1870), nr 142, s. 3; „Czas” 23 (1870), nr 137, s. 3.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ „Kraj” (1870), nr 142, s. 3.

⁴⁶ „Czas” 23 (1870), nr 138, s. 3; „Unia” 2 (1870), nr 74, s. 4.

jeszcze w latach osiemdziesiątych XIX w.⁴⁷ (zob. np. il. 2). W 1872 r. uczestniczył w kolejnej Wystawie Rękodzielniczo-Przemysłowej zorganizowanej w Krakowie, gdzie zaprezentował liczne próbki materiałów kamieniarskich oraz wielką marmurową płytę⁴⁸.

Był jednym z 460 wystawców z terenów Galicji, którzy w 1873 r. wzięli udział w wielkiej wystawie międzynarodowej w Wiedniu (Weltausstellung 1873 in Wien). Wydarzenie miało duże znaczenie także dla regionu i angażowało galicyjskie środowiska gospodarcze i przemysłowe⁴⁹. Na potrzeby organizacji wystawy utworzono w Galicji trzy komisje, w których zasiadali przedstawiciele elit gospodarczych i politycy. W dziale wyrobów z kamieni, gliny i szkła (prezentowało tam swoje eksponaty dziewięciu przedstawicieli Galicji) Hochstim wystawił marmurową puszkę na tytoń oraz porfirowy talerz na bilety wizytowe⁵⁰. Został znów nagrodzony, tym razem dyplomem honorowym⁵¹.

W 1882 r. otrzymał medal na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyśle, gdzie zaprezentował okno⁵². Na łamach lwowskiej „Ojczyzny” z dumą donoszono o sukcesach Żydów na wystawie, w tym Hochstima („jako Żydzi z zadowoleniem popatrzeć możemy na znaczną ilość wystawców Izraelitów, którzy kłam zadają skargom na zupełną nieproduktywność Żydów naszych i obojętność ich na rozwój przemysłu”)⁵³.

W 1887 r. prezentował wyroby na Wystawie Krajowej Rolniczo-Przemysłowej w Krakowie, gdzie szczególną uwagę odwiedzających jego stoisko wzbudził obelisk z labradoru⁵⁴. W 1904 r. otrzymał nagrodę Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie podczas wystawy metalowej w Krakowie⁵⁵.

Wystawy były dla Hochstima okazją do zaprezentowania nie tylko kunsztu rzemieślniczego, ale też wysokiej jakości i wartości estetycznych wykorzystywanych materiałów. Kilkakrotnie eksponował surowe materiały

⁴⁷ „Nowa Reforma” 2 (1883), nr 176, s. 4.

⁴⁸ „Czas” 25 (1872), nr 238, s. 3.

⁴⁹ O korzyściach z wystawy dla Galicji zob. Włodzimierz Dzieduszycki, *Galicja i Wystawa powszechna w Wiedniu 1873. Luźne myśli rzucone ludziom dobrej woli*, Lwów 1872 [sic!].

⁵⁰ Heinrich Eduard Gintl, *Wykaz udziału Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na powszechnej wystawie 1873 w Wiedniu*, Wiedeń 1873, s. 59.

⁵¹ „Nowa Reforma” 2 (1883), nr 176, s. 4.

⁵² *Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyśle 1882*, Przemyśl 1882, s. 160. O przyznaniu mu dyplomu z medalem rządowym brązowym, zob. „Czas” 35 (1882), nr 209, s. 2. Takie samo odznaczenie otrzymał wówczas Teodor Zajdzikowski.

⁵³ „Ojczyzna” 2 (1882), nr 18, s. 72.

⁵⁴ „Kurjer Warszawski” 67 (1887), nr 239, s. 1.

⁵⁵ „Nowa Reforma” 23 (1904), nr 216, s. 3.

kamieniarskie lub produkty pozwalające na ukazanie piękna kamienia. W 1872 r. na Wystawie Rękodzielniczo-Przemysłowej w Krakowie pokazał „wielką płytę białego nakrapianego marmuru”. Jak pisano w sprawozdaniu z tego wydarzenia wydrukowanym w „Czasie”, „taka płyta na kilka łokci z jednej sztuki należy do rzadkości”. Przedstawił wówczas także próbki materiału: „marmurów różnobarwnych krajowych i zagranicznych oraz porfiru i różnych kamieni przyjmujących połysk”⁵⁶. Podczas Wystawy Krajowej Rolniczo-Przemysłowej zorganizowanej na Błoniach w Krakowie korespondent „Kuriera Warszawskiego” z nieukrywanym zachwytem pochwalił rozłożone przez Hochstima stoisko:

Na placyku otwartym p. Hochstim rozstawił okazy sztuki kamieniarskiej, między którymi zwraca powszechną uwagę obelisk z labradoru, wydobytego z łona ziemi w gub. kijowskiej. Prześliczny, ciemny kamień, starannie oszlifowany, w połysku swym, jak w zwierciadle, odbija fantastyczne kwiaty, którymi porysowała go natura wzorzyście⁵⁷.

Prestiżowe zlecenie: nagrobek króla Kazimierza Wielkiego

Już w latach sześćdziesiątych XIX w., a więc w pierwszej dekadzie samodzielnej działalności kamieniarskiej, Hochstimowi udało się wypracować na tyle wysoką pozycję, że zaczął otrzymywać bardzo prestiżowe zlecenia. Zdecydowanie najważniejszym, które – jak się wydaje – ugruntowało jego pozycję, były prace przy odnowieniu nagrobka Kazimierza Wielkiego na Wawelu prowadzone w 1869 r.

Pomysł, by odrestaurować pomnik nagrobny, wiązał się z pięćsetną rocznicą założenia przez króla Akademii Krakowskiej. Prace zorganizowało Towarzystwo Naukowe Krakowskie, a na czele komitetu odnowy pomnika stanął prawnik i konserwator zabytków Paweł Popiel. Prace architektoniczne i nadzór techniczny zlecono Teofilowi Żebrowskiemu, kamieniarskie zaś Fabianowi Hochstimowi.

Według umowy zawartej 16 kwietnia 1869 r. do zadań Hochstima należało rozebranie pomnika i przygotowanie miejsca pracy (m.in. założenie rusztowania), renowacja poszczególnych części monumentu (np. gzymsów) lub ich wymiana (np. stopni), a także dorobienie brakujących elementów, takich jak pinakle i kapitele, drobne detale (np. listki i małe fragmenty

⁵⁶ „Czas” 25 (1872), nr 238, s. 3.

⁵⁷ „Kurjer Warszawski” 67 (1887), nr 239, s. 1.

postaci, jak stopy jednej z figur), wyszlifowanie i wypolerowanie marmurowych części pomnika, wreszcie złożenie go na nowo⁵⁸. Był też odpowiedzialny za zapewnienie właściwych materiałów kamieniarskich. Ponadto sporządził sprawozdanie z przebiegu prac i dotyczące stanu nagrobka – zawarł w nim ekspertyzę kamieniarską odnośnie do wcześniejszych prac konserwatorskich na podstawie analizy kamienia, odcisków gwoździ i śladów rdzy, stwierdził również, że nagrobek od czasu pochówku królewskiego nie był otwierany⁵⁹. Prace, przy których uwijało się przeciętnie dziewięciu czeladników, były szeroko zakrojone i zaabsorbowały kamieniarza na siedem miesięcy; jak podkreślał, przez ten okres jego pracownia była „ciągle tym dziełem zajęta”⁶⁰. W prace zaangażowany był także rzeźbiarz Walery Gadomski, który miał artystycznie wykończyć dorabiane części pomnika. Były one wstępnie przygotowane przez Hochstima (jak to ujmowano w umowie, elementy te miały być przez kamieniarza „z gruba w marmurze wyrobione i w pomniku osadzone”)⁶¹. Większość prac spoczęła jednak faktycznie na Hochstimie, a on sam oceniał udział Gadomskiego jako niewielki. Opisał go w krótkiej nocie opublikowanej w „Czasie”:

Gadomski wyrobił przy jednej figurce dwie nogi, przy drugiej figurce jedną nogę i jedną rękę, również przez niego wyłącznie wykonanymi zostały: naprawy poszczerbionych miejsc około twarzy, tudzież wyrobienie liści na siedmiu dolnych kapitelikach. Resztę całkowitej roboty, jak niemniej zataszowanie wzmiankowanych sztuk, w mojej pracowni [...] wykonano⁶².

⁵⁸ Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie [dalej: APAU], sygn. TNK-81, k. 5–6.

⁵⁹ Józef Muczowski, *Pomnik Kazimierza Wielkiego w katedrze na Wawelu*, „Rocznik Krakowski” 19 (1923), s. 149.

⁶⁰ Fabian Hochstim, *Każdemu powinno być przyznane, co mu się słusznie należy*, „Czas” 22 (1869), nr 285, s. 4.

⁶¹ APAU, sygn. TNK 81, k. 3–4. W archiwum zachowały się dwie umowy: zawarta z Hochstimem w kwietniu 1869 r., zakładająca zakończenie prac do listopada 1869 r., a także niedatowana umowa z Gadomskim, korygująca postanowienia wcześniejszej umowy, zawartej – jak wynika z treści dokumentu – w listopadzie 1868 r. Umowa z Gadomskim zakładała jego ścisłą współpracę z Hochstimem i podejmowanie się wykończenia elementów w terminie najpóźniej trzech dni od otrzymania informacji o ich zamocowaniu w pomniku. W dokumencie wspomniany jest duży pośpiech w prowadzeniu prac, który wpłynął na ich rozplanowanie: „dla zapewnienia pośpiechu i ukończenia na termin robót około zrestaurowania pomnika Kazimierza W. okazała się potrzeba rozdzielenia tychże robót w ten sposób, iżby te, które ręki artysty wymagają, wykonanymi były przez Pana W. Gadomskiego, wszystkie zaś inne przez Pana Hochstima Majstra Kamieniarskiego”. Termin ukończenia prac przez Gadomskiego wyznaczono na 1 lipca, można więc wnioskować, że umowę zawarto już po odkryciu szczątków królewskich.

⁶² „Czas” 22 (1869), nr 285, s. 4. Oświadczenie to zostało opublikowane w reakcji na zamieszczoną w „Czasie” notatkę, w której napisano o pracach renowacyjnych nad nagrobkiem królewskim i rzeźbach „pięknie odnowionych przez Hochstima i Gadomskiego”.

Ogólnie zakres prac renowacyjnych nad pomnikiem był szeroki, gdyż zakładał wymianę elementów, rekonstrukcje i uzupełnienia, co było zgodne z ówczesną myślą konserwatorską⁶³.

Podczas zajęć konserwatorskich 14 czerwca 1869 r. miało miejsce istotne wydarzenie, które wzmocniło symboliczną wymowę prac nad monumentem i nadało im jeszcze większą wagę. W czasie badania podstawy pomnika (w celu określenia jej wytrzymałości) wykuto otwór w zachodniej ścianie i odkryto, że wewnątrz grobowca znajdują się królewskie szczątki. Obecni przy odkryciu byli Paweł Popiel, Fabian Hochstim i jego pomocnik Karol Fryc. W następujący sposób opisywano przebieg wypadków w sprawozdaniu z tego wydarzenia:

po pierwszym zaraz uderzeniu młotem w ścianę tumbi boczną, zachodnią, ustąpiły drobne kamienie, którymi ta strona była zamurowaną, a pokazała się w głębi próżnia. Po wprowadzeniu tam światła, okazały się zwłoki, o których nie ma wątpliwości, iż są Kazimierza W[ielkiego] kości rozsypane z przegniłej trumny, rozpadłej na szczątki, a pokryte ciężką materią jedwabną⁶⁴.

Było to odkrycie wielkiej wagi, znaczące i nieoczekiwane – podejmując prace konserwatorskie, zakładano bowiem, że nagrobek jest cenotafem, tj. symbolicznym pomnikiem niezawierającym faktycznie królewskich prochów.

Kolejnego dnia nagrobek zbadała komisja w szerszym składzie, złożona z przedstawicieli TNK, a także członkowie kapituły katedralnej. Poszerzono otwór, a wewnątrz grobowca narysował Jan Matejko. O odkryciu zaczęły pisać krakowskie dzienniki „Czas” i „Kraj”, które je nagłośniły. Odnalezienie prochów królewskich publicyści interpretowali w kategoriach cudu, podkreślając jego symboliczną doniosłość⁶⁵. W świetle tych wydarzeń i wobec nacisków opinii publicznej niemożliwe okazało się – jak pierwotnie planowano – zamurowanie otworu i kontynuowanie prac nad renowacją nagrobka w zaplanowanym tempie. Podjęto decyzję o uroczystym

⁶³ Więcej o zakresie prac i ich ocenie, zob. Ewa Śnieżyńska-Stolot, *Setna rocznica restauracji nagrobka Kazimierza Wielkiego w Katedrze Wawelskiej*, „Ochrona Zabytków” 23 (1970), nr 1, s. 28–35. O renowacji pomnika pisał także Józef Muczkowski, zob. Muczkowski, *Pomnik Kazimierza Wielkiego...*, s. 134–158.

⁶⁴ Zob. sprawozdanie z odnalezienia prochów królewskich przedrukowane w: „Rocznik Krakowski” 19 (1923), s. 155.

⁶⁵ Józef Buszko, *Uroczystości kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869*, Kraków 1970, s. 88. Na przykład Karol Libelt pisał o nim następująco: „Fakt dzisiejszy śmiało można nazwać cudem. W chwili, w której nie mamy króla, znajdujemy popioły największego naszego króla” (cyt. za: tamże).

pochowaniu szczątków. W związku z przygotowaniem do uroczystości 21 czerwca ponownie otwarto grób, oczyszczono go, a szczątki królewskie tymczasowo złożono w kaplicy Wazów, gdzie miały oczekiwać na powtórne pochowanie. Hochstim był obecny podczas tych wydarzeń⁶⁶. Uroczysty pochówek odbył się 8 lipca i stał się wielką manifestacją patriotyczną, w której udział brali mieszkańcy Krakowa różnych wyznań, a także liczni goście spoza miasta⁶⁷.

Prace nad pomnikiem, które przyspieszyły w połowie roku w związku z odkryciem królewskich prochów, trwały jeszcze kilka miesięcy po uroczystościach i zostały zakończone w listopadzie 1869 r. Akt przekazania Kapitulie Krakowskiej odnowionego nagrobka został spisany 19 listopada⁶⁸. Ostatecznie zakres prac wykonanych przez Hochstima okazał się szerszy od pierwotnie planowanego, co wynikało m.in. z gorszego, niż się spodziewano, zachowania części nagrobka (spękana płyta wymagała wzmocnienia prętami i klamrami) czy decyzji dotyczących zwiększenia liczby ornamentalnych liści osadzonych na łukach na bokach tumb. Po wykonaniu prac, w listopadzie 1869 r., Hochstim ubiegał się o zrekompensowanie dodatkowych kosztów, jakie był zmuszony ponieść. Jak pisał z goryczą: „rzeczywiście zyskałem tylko pod względem moralnym, ale zysk ten moralny przypłaciłem stratą materialną, której Ogół po mnie jako pojedynczym obywatelu wymagać nie może”⁶⁹. W staraniach o zwrot kosztów poparli go Popiel i Żebrawski, którzy potwierdzili konieczność wykonania niezaplanowanych pierwotnie prac, wysoką jakość i staranność pracy Hochstima oraz zasadność jego prośby⁷⁰.

W kolejnych latach Hochstim realizował także inne zlecenia na Wawelu. W 1876 r. wykonał ołtarz w romańskiej krypcie św. Leonarda w katedrze wawelskiej według projektu francuskiego architekta i konserwatora Eugène’a Viollet-le-Duca⁷¹. W 1879 r. prowadził prace kamieniarskie w kaplicy Mariackiej, zwanej też kaplicą Batorego. Prace restauracyjne w tej kaplicy prowadzono już od 1877 r., a szczególnej uwagi wymagał nagrobek królewski, z którego wysunęła się płyta. Prace Hochstima, prowadzone pod

⁶⁶ „Dziennik Literacki” 18 (1869), nr 28, s. 450; Lucjan Tomasz Rycharski, *Pamiętka odkrycia i pogrzebania zwłok Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1868, s. 13–14.

⁶⁷ Zob. np. Buszko, *Uroczystości...*

⁶⁸ Śnieżyńska-Stolot, *Setna rocznica...*, s. 32.

⁶⁹ APAU, sygn. TNK-81, k. 9.

⁷⁰ Tamże, k. 1, 7–11.

⁷¹ Fototeka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. IHSUJ P 012218.

kierunkiem Żebrowskiego, obejmowały konserwację nagrobka, posadzki oraz stall⁷². W prasie chwalono staranność ich wykonania⁷³.

Inne prace w przestrzeni miejskiej Krakowa

Wśród innych ważnych zleceń Hochstima w przestrzeni miejskiej Krakowa wymienić można prace kamieniarskie przy podcieniach i sklepach Sukienic, prowadzone przez niego w 1877 r. razem z Edwardem Stehlikiem i braćmi Trembeckimi⁷⁴. Wykonał także schody prowadzące do kaplicy św. Jacka w kościele św. Trójcy (dominikanów)⁷⁵. Rok później spółka Stehlika, Trembeckiego i Hochstima dzięki wygranemu przetargowi realizowała roboty kamieniarskie z użyciem kamieni pińczowskiego i dobczyckiego przy budowie obiektu dla straży pożarnej w Krakowie przy ul. Kolejowej (obecnie ul. Westerplatte 19)⁷⁶.

Hochstim brał także udział w konkursach na inne prestiżowe zlecenia. Na przykład złożył ofertę w konkursie na wykonanie pomnika nagrobnego Mikołaja Zyblikiewicza, prezydenta Krakowa w latach 1874–1881, zmarłego w 1887 r. Pomnik miał stanąć na cmentarzu Rakowickim, jednak z powodu braku funduszy jego wykonanie się odwlekło i konkurs ogłoszono dopiero w 1890 r., trzy lata po śmierci polityka. Przyjęto wtedy ofertę Tadeusza Błotnickiego i Władysława Chrośnikiewicza, których dzieło ostatecznie stanęło na Rakowicach⁷⁷.

Od lat sześćdziesiątych Hochstim otrzymywał od miasta zlecenia związane z rozbudową miejskiej sieci kanałowej. W 1867 r. wykonywał prace kamieniarskie przy śluzach kanałowych w dzielnicy Piasek oraz przy studniach wraz z pompami na ul. Szerokiej na Kazimierzu⁷⁸. Także później, m.in. w roku 1881 i 1884, dostarczał płyty i nakrycia do śluz kanałowych,

⁷² Jacek Urban, *Katedra na Wawelu 1795–1918*, Kraków 2000; „Czas” 33 (1880), nr 68, s. 2; o postępie w renowacji donosiła prasa, wspomiano przy okazji o tym, że Hochstim prowadził prace kamieniarskie, zob. „Czas” 30 (1877), nr 125, s. 2.

⁷³ „Czas” 33 (1880), nr 87, s. 2.

⁷⁴ „Czas” 30 (1877), nr 151, s. 2.

⁷⁵ Zbroja, *The Artistic Origins...*, s. 62. Jedną z pięćdziesięciu wykonanych na potrzeby tej realizacji marmurowych balasek Hochstim prezentował na wystawie przemysłowej w Krakowie w 1870 r., zob. „Kraj” (1870), nr 142, s. 3; „Czas” 23 (1870), nr 137, s. 3.

⁷⁶ ANK, sygn. ABM 1383, s. 379, 425.

⁷⁷ Iwona Fischer, *Kraków Mikołajowi Zyblikiewiczowi w hołdzie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 17 (2011), s. 73.

⁷⁸ ANK, sygn. 29/1410/1512 BM 104, s. 229, 245.

jego czeladnicy docinali kamienie mocujące kanały przy ulicach Poselskiej, Kanoniczej i pod Wawelem⁷⁹.

W 1891 r. znów we współpracy z firmą braci Trembeckich kamieniarze Hochstima pracowali przy budowie szkoły miejskiej przy ul. Dietla (obecnie Szkoła Podstawowa nr 16 im. Jana Śniadeckiego). Miasto tym razem było niezadowolone z jakości i postępów prac. Narzekano, że gzymsy są wykonane niedbale i nastroczają murarzom trudności w ich osadzeniu, a prace kamieniarskie postępują niesystematycznie. Zarzucano Trembeckiemu i Hochstimowi, że do tych prac zatrudnili niewykwalifikowanych kamieniarzy. Grożono im nawet, że dyrektor Urzędu Budowniczego Miejskiego najmie na ich koszt robotników do działań zastępczych⁸⁰.

Tempel

Hochstim wykonywał zlecenia dla Templi – znajdującej się w Krakowie przy ul. Miodowej i Podbrzezie synagogi Stowarzyszenia Izraelitów Postępowych, którego był członkiem. W latach dziewięćdziesiątych XIX w. jego pracownia wystawiła w Tempelu monumentalny, rozbudowany *aron ha-kodesz* z marmuru kararyjskiego. Został ufundowany przez prezesa Stowarzyszenia, Leona Horowitza, i jego żonę Karolinę. Prace powierzone Hochstimowi były częścią większej, zrealizowanej w tej dekadzie, przebudowy synagogi. Jak oceniała historyczka sztuki Barbara Zbroja, *aron ha-kodesz* był najbardziej prestiżowym zleceniem wykonanym przez warsztat Hochstima⁸¹. Na podstawie *aron-ha kodesz* widnieje sygnatura Hochstima. Drugim zleceniem wykonanym dla Templi była zachowana do dzisiaj tablica pamiątkowa ku uczczeniu zasług Leona Horowitza umieszczona w sieni budynku synagogi w 1900 r. Nie została opatrzona podpisem kamieniarza, o autorstwie Hochstima dowiadujemy się z prasy⁸².

⁷⁹ ANK, sygn. ABM Wodociągi i kanalizacja 4, s. 111, 117, 173.

⁸⁰ ANK, sygn. ABM 29/1410/Szkoły 7, s. 209, 231; ANK, sygn. ABM SRB 449, s. 277.

⁸¹ Zbroja, *The Artistic Origins...*, s. 62. W artykule nazwisko rzeźbiarza dwukrotnie zapisano jako „Fochsim”, co jest zapewne błędem drukarskim.

⁸² Zob. opis wmurowania tablicy – *Enthüllungsfest*, „Sprawiedliwość. Die Gerechtigkeit” 8 (1900), nr 19, s. 5.

Realizacje w Warszawie

Hochstim realizował także zlecenia w Warszawie. W mieście tym bywał już w latach pięćdziesiątych XIX w., nie wiadomo jednak, czy w związku z prowadzonymi interesami, czy prywatnie⁸³.

W latach sześćdziesiątych Hochstim wykonał schody z marmuru karijskiego w pałacyku Wilhelma Ellisa Raua (zamożnego przedsiębiorcy, wspólnika słynnego zakładu „Lilpop, Rau i Loewenstein” produkującego maszyny) przy skrzyżowaniu obecnych Alej Ujazdowskich i ul. Pięknej. Budynek ten, projektu Leandra Marconiego, został wzniesiony w latach 1866–1868⁸⁴. Od 1950 r. jest siedzibą ambasady Szwajcarii.

W kolejnych latach Hochstim wykonał elementy klatki schodowej dla innego wybitnego przemysłowca związanego z Warszawą, Leopolda Kronenberga. Zapewne chodziło o prace na potrzeby powstającego wówczas (1868–1871) dla niego pałacu u zbiegu pl. Małachowskiego i ul. Królewskiej, dziś już nieistniejącego. Poręcze zrobione na zamówienie Kronenberga Hochstim pokazywał na wystawie w Krakowie w 1870 r. Na łamach „Czasu” oceniano je bardzo pozytywnie: „czyste architektonicznej formy poręcze dla p. Kronenberga w Warszawie. Ogromnej długości kamienie z matematyczną ścisłością wygzymsowane według bardzo wykrawanego profilu, świadczą o sumienności roboty i o umiejętnym obchodzeniu się z materiałem”⁸⁵.

W latach osiemdziesiątych kamieniarz angażował się w odnowienie kolumny Zygmunta III Wazy. Decyzja o przebudowie kolumny została podjęta w związku z jej złym stanem technicznym. Komisja, której powierzono zbadanie stanu pomnika, stwierdziła, że przebudowa musi mieć gruntowny charakter i powinna polegać „na zamianie wszystkich jego części marmurowych na monolity z granitu, przy użyciu części brązowych monumentu i zachowaniu jego wielkości, kształtu i charakteru starodawnego”⁸⁶. W październiku na łamach „Słowa” przypuszczano, że odnowienie kolumny zostanie powierzone Hochstimowi, który sprawdził

⁸³ W 1857 r. wymieniany był w „Kurierze Warszawskim” wśród osób przybyłych do Warszawy, zob. „Kurjer Warszawski” (1857), nr 188, s. 4 („Hochstim Fajwel Kamieniarz z Krakowa”).

⁸⁴ „Kurjer Warszawski” 48 (1868), nr 175, s. 3.

⁸⁵ „Czas” 23 (1870), nr 137, s. 3.

⁸⁶ Edward Cichocki, *Przebudowa pomnika króla Zygmunta III w Warszawie*, „Przegląd Techniczny” 26 (1889), z. 2–3, s. 29.

się już przy odnawianiu pomników na terenie Galicji⁸⁷. W listopadzie 1885 r. „Kurjer Warszawski” donosił, że Hochstim ma wypracować „dokładny projekt i kosztorys odnowy” i „że w tym celu bawił w Warszawie i z dozwolenia władzy miejskiej zdejmował potrzebne wymiary”. Na łamach czasopisma konkludowano: „naturalnie i sama restauracja powierzona zapewne będzie p. Hochstimowi”⁸⁸. Tak się jednak nie stało. Do złożenia ofert na przebudowę, której skala i koszty okazały się ogromne (pokryto je dzięki szerokim zbiórkom społecznym), zaproszono kilka firm kamieniarsko-budowlanych, m.in. z Berlina, Wiednia, Gdańska. Były to znane przedsiębiorstwa, które zostały polecone członkom komitetu. Ponadto z własnej inicjatywy ofertę wniósł Hochstim⁸⁹. Ostatecznie przetarg wygrała firma Union-Bau-Gesellschaft z Wiednia, zaferowała bowiem wykonanie dzieła z kamienia, który przez członków komitetu został uznany za najbardziej odpowiedni⁹⁰.

Z naszej perspektywy najciekawsze jest jednak to, jak wysoko szanse na otrzymanie zlecenia przez Hochstima oceniała lokalna prasa. Musiał on być znany w Warszawie i w jakimś zakresie śledzić tamtejszy rynek zleceń. O pewnych związkach rodziny Hochstimów z miastem może świadczyć też to, że synowa Fabiana, Rozalia (żona Adolfa), pochodziła z Warszawy, gdzie urodziła się w 1864 r.⁹¹

Realizacje w Krynicy Górskiej i Żywcu

Pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w. Hochstimowi zlecono wykonanie kamiennej ławki w Krynicy mającej upamiętniać pobyt w uzdrowisku Józefa Ignacego Kraszewskiego w 1866 r. Przyjazd pisarza do miasta był wówczas głośnym wydarzeniem, o którym pamiętano przez kolejne lata. Wystawienie ławki z postumentem, na którym posadowiono popiersie pisarza, w miejscu, gdzie Kraszewski lubił przesiadywać, było częścią obchodów jubileuszu świętowanego w 1879 r. Przesłano wówczas

⁸⁷ „Słowo” 4 (1885), nr 229, s. 3. Warto zwrócić uwagę na sposób sformułowania noty („słychać, iż roboty tej podejmie się p. Fabian Hochstim”).

⁸⁸ „Kurjer Warszawski” 65 (1885), nr 312b, s. 3.

⁸⁹ Cichocki, *Przebudowa pomnika...*, s. 29.

⁹⁰ Tamże. Z przedstawionego przez Cichockiego raportu z prac wynika, że jakość i walory estetyczne kamienia miały duże znaczenie. Z uwagi na niewystarczające przymioty materiału odrzucono tańszą ofertę budowy – z granitu śląskiego.

⁹¹ Baza genealogiczna prof. Dana Hirschberga: *Hochstim Family*, <https://www.ics.uci.edu/~dan/genealogy/Krakow/Families/Hochstim.html> [dostęp: 6 lipca 2022].

pisarzowi list, w którym zapowiedziano wzniesienie poświęconej mu ławki z popiersiem oraz inskrypcją. Tak stworzone miejsce nazwano „Zakątkiem J. I. Kraszewskiego”. Dołączony do listu szkic projektowanej ławki sporządził Wojciech Gerson. W sierpniu 1881 r. uroczyście odsłonięto ławkę, którą według tego szkicu wykonał Hochstim⁹². Warto zauważyć, że ten typ pomnika – ławeczka pisarza, dziś rozpowszechniony, był wówczas pomysłem nowatorskim. Krynicki pomnik to jeden z pierwszych tego typu monumentów na świecie⁹³.

Nie było to jedyne zlecenie w tym mieście. Przedsiębiorca pracował także przy wystawionym w 1900 r. pomniku prezydenta miasta Krakowa Józefa Dietla, który zmarł w 1878 r.⁹⁴

W 1904 r. Hochstim wykonał tablicę upamiętniającą pobyt króla Jana Kazimierza na zamku w Żywcu. Tablica powstała w marmurze, a jej obramowanie było z kamienia szydłowieckiego. Została zrealizowana na zamówienie arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, właściciela dóbr żywieckich. Po obejrzeniu tablicy w pracowni Hochstima redaktorzy „Nowej Reformy” pisali: „przedstawia się [ona] w całości nader artystycznie i zaszczyt przynosi pracowni p. Hochstima”⁹⁵.

Fabian Hochstim a Cech Kamieniarzy

W 1869 r. na łamach krakowskiego „Czasu”, czyli najważniejszego dziennika ukazującego się wówczas w mieście, doszło do sporu między Hochstimem a Janem Nepomucenem Gallim (1800–1891). Galli pochodził z rodziny włoskich rzeźbiarzy-kamieniarzy (jego ojciec Leonardo został sprowadzony do Polski przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego). Miał w Krakowie liczącą się pozycję zawodową i społeczną, był starszym cechu kamieniarzy, a także wykonawcą wielu płyt epitafijnych, nagrobków i pomników w krakowskich kościołach⁹⁶. Zasiadał również w tamtejszej Radzie Miasta oraz w zarządzie Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego⁹⁷. Punktem wyjścia do wymiany zdań była notka w „Czasie”,

⁹² Bronisław Babel, *Wspomnienia z Krynicy*, Nowy Sącz 1896, s. 43.

⁹³ Joanna Roszak, Grzegorz Godlewski, *Przysiąść się do pisarza. Pomniki-lawki na Lubelszczyźnie jako atrakcje turystyczne*, „Turystyka Kulturowa” (2015), nr 2, s. 7.

⁹⁴ Ryszard Kruk, *Ławka Kraszewskiego w Krynicy*, „Almanach Muszyny” (2008), s. 167.

⁹⁵ „Nowa Reforma” 23 (1904), nr 163, s. 2.

⁹⁶ Zuzanna Prószyńska, Galli, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze-rzeźbiarze-graficy*, t. 2: D–G, red. Jolanta Maurin-Białostocka i in., Wrocław–Warszawa 1975, s. 275–276.

⁹⁷ *Rocznik LVI Krakowskiego towarzystwa dobroczynności z roku 1874*, Kraków 1874, s. 17.

z której wynikało, że Hochstim „pięknie i sumiennie wykonał” marmurową płytę upamiętniającą Franciszka Pułaskiego w kościele w Lesku. Praca ta została mu powierzona przez Teofila Żebrowskiego⁹⁸. Jan Galli zamieścił w „Czasie” sprostowanie informujące, że prawdziwym autorem prac jest jego syn Antoni, który „za swą mozolną pracę upokarzającą otrzymał zapomnienie”. Jeśli wierzyć słowom Gallego, otrzymał on od Hochstima jakąś zapłatę (zapewne był więc przez niego zatrudniony jako podwykonawca)⁹⁹.

Sprawa ta jest ciekawa nie tyle z uwagi na szczegóły dotyczące prac nad pomnikiem w Lesku, ile ze względu na charakter zarzutów wysuwanych przez obie strony. Rzucają bowiem nieco światła na relacje panujące w środowisku rzeźbiarzy i kamieniarzy. Pokazują, jak postrzegany był – przynajmniej przez część tego środowiska – Hochstim i zapewne też inni kamieniarze, którzy nie należeli do cechów i pracowali na podstawie indywidualnej zgody, czyli konsensu. Cechy co prawda rozwiązywała ustawa przemysłowa z 1859 r., w praktyce jednak funkcjonowały one nadal, ale pod inną nazwą – jako stowarzyszenia przemysłowe. Galli próbował dyskredytować Hochstima jako niebędącego „rzeźbiarzem ani kamieniarzem z powołania, ale tylko za konsensem Świątecznego Magistratu prostym podobnego rodzaju robót przedsiębiorcą”. Zauważał także, że Hochstim nie spełniłby warunków pozwalających mu na wstąpienie do stowarzyszenia kamieniarzy. W podobnej sytuacji byli także inni żydowscy rzemieślnicy, gdyż przynajmniej do lat osiemdziesiątych XIX w. stowarzyszenia przemysłowe starały się utrudniać im dostęp. Wreszcie – Galli zarzucał Hochstimowi czerpanie korzyści z pracy zatrudnianych przez siebie osób. „Zwolenników równouprawnienia” (sformułowaniem tym nawiązywał zapewne do wyznania Hochstima) zachęcał do zamawiania robót „jedynie u mistrzów rzeczywiście w swym zawodzie uzdolnionych i prawnie do tego upoważnionych”¹⁰⁰.

Hochstim, jak wynika z opublikowanej przez niego w „Czasie” odpowiedzi, postrzegał Gallego jako zwolennika starego porządku cechowego, aktywnie ograniczającego dostęp do zawodu osobom niezrzeszonym, co jego zdaniem spowalniało rozwój gospodarczy: „Zwolennictwo równoograniczenia jest największą plagą społeczeństwa i antytezą równouprawnienia”. Taką postawę uznawał ponadto za nienowoczesną („W ogóle pan Galli chciałby obstawać za przywróceniem stosunków przemysłowych,

⁹⁸ „Czas” 22 (1869), nr 109, s. 2.

⁹⁹ Jan Galli, *Sprostowanie!*, „Czas” 22 (1869), nr 115, s. 4.

¹⁰⁰ Tamże; zob. też: Jan Galli, *Odpowiedź na Odparcie!*, „Czas” 22 (1869), nr 120, s. 4.

które się przeżyły”) i przeciwstawiał jej zasadę konkurencyjności. Spór, jaki rozgorzał między nim a Gallim, postrzegał jako walkę „pracy z próżniactwem” oraz „rzeczywistej konkurencji z wymarzoną pretensjonalnością”¹⁰¹.

Omawiając ten spór, warto zwrócić uwagę na chronologię: publiczna wymiana przytyków odbyła się w czasie, gdy Hochstim już od kilku tygodni pracował nad prestiżowym zleceniem kamieniarskim, tj. odnowieniem nagrobka króla Kazimierza Wielkiego. Wprawdzie doszło do niej, zanim jeszcze odkryto prochy królewskie i zanim prace znalazły się w centrum zainteresowania opinii publicznej, jednak już wówczas powierzenie ich Hochstimowi mogło budzić niezadowolenie i zazdrość środowiska cechowego.

Siedziby i wielkość przedsiębiorstwa

Pracownia Hochstima kilkakrotnie zmieniała lokalizację, najdłużej jednak funkcjonowała w samym centrum Krakowa, na rogu ul. św. Jana i Rynku, w domu należącym do rodziny Pareńskich, gdzie kamieniarz rozpoczął działalność na początku lat sześćdziesiątych XIX w. (zob. il. 10). Zakład miał siedzibę w tym miejscu także w kolejnej dekadzie, co poświadczają reklamy z tamtego okresu¹⁰². Około 1876 r. Hochstim przeniósł pracownię na ul. św. Gertrudy (wówczas ul. Polna 79)¹⁰³. Pod koniec następczej dekady powrócił na ul. św. Jana, gdyż – jak się wydaje – nie znalazł lepszej nieruchomości, która mogłaby spełnić jego potrzeby. W prasie z 1888 r. znajdujemy anons, w którym Hochstim ogłaszał, że w obrębie miasta szuka do kupienia lub długoterminowego najmu placu posiadającego małe zabudowania i nadającego się na pracownię kamieniarską¹⁰⁴. Przez krótki czas, od 1 kwietnia 1889 r., jego zakład miał się znajdować przy Pijarskiej 9, a biuro na rogu Sławkowskiej i Pijarskiej pod numerem 31¹⁰⁵. Wkrótce ogłaszał w prasie, że od 1 maja 1889 r. przeniósł pracownię z ul. św. Gertrudy „na powrót” na ul. św. Jana¹⁰⁶. W lokalizacji

¹⁰¹ „Czas” 22 (1869), nr 118, s. 4.

¹⁰² „Czas” 27 (1874), nr 74, s. 4.

¹⁰³ Por. reklamy prasowe: „Czas” 29 (1876), nr 72, s. 6, oraz nr 76, s. 4; *Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze*, oprac. Aleksander Nowolecki, Kraków 1880, s. 28. Ul. św. Gertrudy 79a.

¹⁰⁴ „Czas” 41 (1888), nr 75, s. 4, oraz nr 81, s. 4.

¹⁰⁵ „Czas” 42 (1889), nr 61, s. 6. Zlecenia przyjmował także przy ul. Zielonej 7 (obecnie ul. Józefa Sarego).

¹⁰⁶ „Czas” 42 (1889), nr 167, s. 4. W reklamie podawał, że zakład wrócił do dawnej siedziby („gdzie od 1861 do 1870 pozostawałem”). Jeszcze w 1891 r. informował, że pracownię



Il. 10. Fotografia Ignacego Kriegera przedstawiająca widok na Pracownię Kamieniarską Fabiana Hochstima na rogu ul. św. Jana i Rynku Głównego (ok. 1870 r.). Dobrze widoczny jest szyld pracowni. MHK, Zbiór Fotograficzny Ignacego Kriegera, sygn. MHK 3882-K

tej pozostawał do drugiej połowy kolejnej dekady. Pod koniec stulecia, w 1896 r., były następne przenosiny – tym razem na ul. św. Sebastiana 13. Na początku XX w. wyroby sprzedawał przy ul. Szpitalnej (jako firma „Hochstim i Ska”, którą prowadził wraz z synem i synową), naprzeciw teatru, oraz w filii przy ul. Miodowej 45¹⁰⁷, niewykluczone jednak, że nadal główna siedziba przedsiębiorstwa znajdowała się przy ul. św. Sebastiana. Przy ul. Szpitalnej mieszkał syn Fabiana, Adolf, który także był kamieniarszem i prowadził skład materiałów budowlanych (zob. dalej). Sprzedaż wyrobów przy ul. Szpitalnej była efektem ich współpracy, a być może wiązała się też z przygotowaniami do kolejnych, zaplanowanych przenosin. Na początku XX w. pracownia Fabiana została bowiem ulokowana przy ul. Poselskiej 26 „w umyślnie do tego celu wystawionym budynku”, co pozwoliło na dalsze poszerzenie działalności firmy o prace w marmurze¹⁰⁸ (il. 11). Reklamy informujące o przenosinach zakładu na ul. Poselską pojawiały się w prasie jeszcze w 1906 r., a więc w roku śmierci Fabiana¹⁰⁹.

Zmiany siedziby, do których doszło kilka razy, wynikały z potrzeby zapewnienia sobie odpowiedniej przestrzeni do prac kamieniarskich oraz możliwości ekspozycji i składowania gotowych produktów. Było to istotne, ponieważ sprzedaż gotowych pomników nagrobnych była jednym z głównych obszarów działalności pracowni Hochstima.

O tym, jak zorganizowane było jego przedsiębiorstwo, dowiadujemy się z licznych fotografii zrobionych – zapewne w celach promocyjnych – przez żydowskiego fotografa Ignacego Kriegera w pracowni przy ul. św. Jana. Uwiecznił on podwórko zakładu, na którym znalazła się szeroka ekspozycja nagrobków, a także zabudowania gospodarcze (drewniane szopy, rodzaj zadaszanej wiaty), porozstawiane, wstępnie opracowane bloki kamienia, roboczo przygotowane elementy przyszłych nagrobków (cokoliki, krzyże) oraz liczne drewniane belki i deski wykorzystywane zapewne przy transporcie czy stawianiu pomników¹¹⁰ (zob. il. 7–9).

przeniósł na ul. św. Jana do domu W. Pareńskiej, zob. „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” (1891), nr 1, s. 9.

¹⁰⁷ „Naprzód” 12 (1903), nr 228, s. 4.

¹⁰⁸ „Naprzód” 13 (1904), nr 235, s. 4. Z treści reklam wynikało, że celem przenosin była możliwość szerszego zajęcia się pracą w marmurze: „w umyślnie dla tego celu wystawionym budynku rozszerzył warsztaty dla wyrobów marmurowych specjalnie”.

¹⁰⁹ Między innymi kilkakrotnie w „Nowej Reformie”, zob. np.: „Nowa Reforma” 25 (1906), nr 114, s. 8.

¹¹⁰ W artykule reprodukowano tylko przykładowe fotografie. Ich większa kolekcja przechowywana jest w Muzeum Miasta Krakowa. Krieger i Hochstim zapewne dobrze się znali.



Il. 11. Sztyl Pracowni Kamieniarskiej Fabiana Hochstima od północnej strony kamienicy przy ul. Poselskiej 26 w Krakowie, gdzie znajdowała się ostatnia siedziba firmy Fabiana. Napis, częściowo uszkodzony i nieczytelny, głosi: „Pracownia Kamieniarska [...] płyt marmurowych Fabiana Hochstima”. Stan zachowania na marzec 2022. Fot. Alicja Maślak-Maciejewska

Fabian Hochstim zatrudniał w swojej firmie od pięciu do dziewięciu czeladników, najwięcej w czasie prac nad pomnikiem Kazimierza Wielkiego¹¹¹. W 1894 r. pracowało u niego pięciu pomocników kamieniarskich, wyłącznie chrześcijan (Franciszek Barański, Bronisław Jaruszewski, Franciszek Molik, Andrzej Żak, Antoni Godzik)¹¹². Niestety w większości przypadków źródła nie pozwalają doprecyzować, czy dane zlecenie wykonywał osobiście Fabian, czy zatrudniani przez niego pracownicy, i jaki był jego własny udział w realizacji danego zlecenia.

Fotograf mieszkał w tej samej kamienicy (róg św. Jana i Rynku), w której działała pracownia Hochstima.

¹¹¹ APAU, sygn. TNK-81, k. 9.

¹¹² ANK, sygn. 29/33/Kr 8081.

Śmierć Fabiana i dalsze losy firmy

Ostatnim dużym zleceniem, które otrzymał Hochstim¹¹³, było dostarczenie dla miasta Krakowa w latach 1906–1907 pieńków i krawężników granitowych mających posłużyć do przebudowy ul. Bożego Ciała. Nie zdążył go zrealizować, gdyż zmarł 7 listopada 1906 r. na zapalenie płuc i został pochowany na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej¹¹⁴. Jego syn jako kurator masy spadkowej wypowiedział kontrakt (zob. il. 12).

W chwili śmierci Fabiana funkcjonowały dwie firmy, których był współwłaścicielem. Jego główne przedsiębiorstwo o nazwie „Fabian Hochstim. Pracownia kamieniarska i rzeźbiarska” (w rejestrze handlowym odnotowana jako „Fabian Hochstim”), znajdujące się przy ul. Poselskiej, odziedziczył syn Jakub. Był on właścicielem domu bankowego i nie trudnił się kamieniarstwem¹¹⁵. W ciągu paru tygodni od uregulowania sytuacji prawnej spółki sprzedał ją kupcowi Salomonowi Winklerowi¹¹⁶. Był on wcześniej zatrudniony przez dłuższy czas w spółce, sprzedaż przedsiębiorstwa właśnie jemu mogła zatem zapewnić jakiś rodzaj ciągłości funkcjonowania firmy. Nie bez znaczenia były też zapewne koligacje rodzinne – Winkler był bowiem mężem Rywki z domu Hochstim, siostry Jakuba i córki Fabiana¹¹⁷. Jakub oficjalnie zgodził się na posługiwanie się przez Winklera dotychczasową nazwą: „Fabian Hochstim”¹¹⁸. W 1909 r. w prasie ogłaszano przeniesienie I Galicyjskiej Fabryki wyrobów marmurowych Fabiana Hochstima w Krakowie do nowej lokalizacji przy ul. św. Krzyża 3 i 5 („Na Gródku”)¹¹⁹. Jak się wydaje, była ona tożsama z opisywaną tu

¹¹³ Na początku wieku XX, w czasie gdy realizował swoje ostatnie zlecenie, Fabian Hochstim mieszkał przy ul. Zielonej 11 (obecnie Józefa Sarego), zob. *Księga adresowa Krakowa i Podgórze*, R. 1, na rok 1905, wyd. Józef Knapik, Stefan Mikulski, Kraków 1904, s. 67.

¹¹⁴ „Nowa Reforma” 25 (1906), nr 255, s. 4. Według nekrologu i aktu zgonu zmarł w 82. roku życia. Informacja o przyczynie śmierci na podstawie metryki śmierci, zob. ANK, sygn. 29/1989/20382, Odpis wierzytelny, Metryka śmierci izraelskiego okręgu metrykalnego 1906, nr 471, nlb. Nagrobek zachował się do dzisiaj.

¹¹⁵ ANK, sygn. 29/1989/17986.

¹¹⁶ ANK, sygn. IPHKr 29/318/2.2/176, nlb. Kontrakt kupna sprzedaży zawarto 23 marca 1909 r.

¹¹⁷ Informacja na podstawie: Dan Hirschberg, *Hochstim Family*, <https://www.ics.uci.edu/~dan/genealogy/Krakow/Families/Hochstim.html> [dostęp: 8 maja 2022].

¹¹⁸ ANK, sygn. 29/1989/17986. Akta firmy pojedynczej „Fabian Hochstim” pracownia kamieniarska i rzeźbiarska w Krakowie. Kontrakt kupna sprzedaży, k. 11. W kontrakcie zapisano, że Winkler zatrudniony był w przedsiębiorstwie jako urzędnik. Dodano też: „obie strony znając dokładnie księgi i tok interesów specjalnego inwentarza przedsiębiorstwa dla celów niniejszej transakcji nie sporządzają”.

¹¹⁹ „Naprzód” 18 (1909), nr 206, s. 6.



Il. 12. Nagrobek Fabiana i Adolfa Hochstimów na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie. Fot. Przemysław Zarubin

firmą, formalnie figurującą w rejestrach pod nazwą „Fabian Hochstim”, w jej reklamach wspomniano bowiem o długiej, półwiekowej tradycji istnienia. Fabryka marmurów działała jeszcze przynajmniej w drugiej dekadzie XX w.¹²⁰ W 1936 r. podawano, że firma „Fabian Hochstim” została zlikwidowana „przed kilku laty”, a w 1935 r. z urzędu wykreślono ją z rejestru handlowego¹²¹.

Druga firma „Hochstim i Ska”, którą Fabian od 1902 r. współprowadził z Adolfem i Rozalią Hochstimami, wskutek jego śmierci została wykreślona w styczniu 1907 r. z rejestru firm¹²². W 1908 r. Rozalia i Adolf ponownie zarejestrowali firmę o takiej samej nazwie¹²³ (zob. il. 13).

Założenie przez Fabiana (na początku XX stulecia był już w podeszłym wieku) odrębnej spółki i nawiązanie formalnej współpracy z synem pracującym w podobnym do niego sektorze wynikały zapewne z chęci zapewnienia ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstwa i pielęgnacji tradycji rodzinnych poprzez ułatwienie potomnym działalności na tym polu. Śmierć Fabiana w 1906 r. nie przerwała zatem związków rodziny z profesją kamieniarską.

Przedsiębiorstwo Adolfa Hochstima

W ślady ojca poszedł przede wszystkim najstarszy jego syn – Ezriel Wolf, zwany Adolfem, urodzony w 1854 r. Głównym obszarem jego działania była sprzedaż materiałów budowlanych. Jego firma, zlokalizowana przy ul. Floriańskiej 38, działała przynajmniej od początku lat osiemdziesiątych XIX w.¹²⁴ Szczególnie intensywnie reklamowała się pod koniec tej dekady, co może sugerować próbę zbudowania w tamtym okresie pozycji rynkowej¹²⁵ (zob. il. 14).

W ostatnich dekadach XIX w. firmy Adolfa i Fabiana działały zatem równolegle, zdarzało się, że reklamy obu znalazły się w jednym numerze czasopisma¹²⁶. Jednoczesna działalność w Krakowie obu, należących do

¹²⁰ ANK, sygn. Varia 2 III 282.

¹²¹ ANK, sygn. 29/1989/17986, k. 53, 55, 59.

¹²² Wykreślenie firmy z rejestru firm spółkowych, „Gazeta Lwowska” 97 (1907), nr 25, s. 9.

¹²³ ANK, sygn. IPHKr 29/318/2.2/176.

¹²⁴ ANK, sygn. 29/1989/18246, s. 25. Adolf swoją koncesję przemysłową na kamieniarsztwo posiadał od 23 sierpnia 1879 r.

¹²⁵ Zob. reklamy wydrukowane w dzienniku „Czas”, np. „Czas” 42 (1889), numery 45, 53, 64.

¹²⁶ Zob. np. „Czas” 42 (1889), nr 61, s. 6.

Litera: *Hoch*
16.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

11 p.

Rejestr firm pojedynczych – spółek handl.

1	Liczba Izby: 6104/1277. Sąd: K r a k ó w <i>26. IX. 1908 L. F. 829/A. T. 99.</i>	Centralblatt Z.: <i>10207</i> Data wpisu sądowego: <i>30. IX. 08.</i>
2	Firma: „Hochstim i Ska.” po niemiecku: „Hochstim & Co.” zakład rzeźbiarsko kamieniarski	
3	Siedziba: K r a k ó w Filie:	w Starostwie:
4	Właściciele: Adolf Hochstim Rozalia Hochstim	
5	Prokura:	
6	Stosunki prawne: Jawną spółką handlową od dnia zarejestrowania. Upoważnieni do zastępstwa firmy są oboje spółnicy, każde z osobna. Podpis firmy: Pod odciskiem stampili firmy wypisze którykolwiek ze spółników swoje nazwisko „Hochstim.”	

Wzrost i płeć: ...
10. 10. 1908 / 1909. 20. 10. 1908

Il. 13. Karta rejestracyjna firmy „Hochstim i Ska” zakład rzeźbiarsko-kamieniarski, pochodząca z rejestru Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. ANK, sygn. IPHKr 29/318/2.2/176

podobnego sektora przedsiębiorstw niekiedy dziś utrudnia identyfikację, jednakże wówczas wzmacniała rozpoznawalność marki.

Adolf ofertę kierował przede wszystkim do profesjonalnych inwestorów (w reklamach zwracał się do „budowniczych, majstrów murarskich i przedsiębiorców budowy”)¹²⁷. Jak wynika z reklam i nagłówka papieru firmowego wydrukowanego w latach dziewięćdziesiątych XIX w., zakres

¹²⁷ „Czas” 42 (1889), nr 40, s. 5.

działalności firmy Adolfa Hochstima był szeroki i obejmował dwie gałęzie: handel materiałami budowlanymi (portland-cement, rury, rynny, wapno, gips, papa, żłoby i muszle pod rynny, posadzki z różnych materiałów, klinkiery, płyty chodnikowe, cegła i glina ogniotrwała, farby do fasad, kafle – w tym „kafle białe z Bielska”, co podkreślał w jednej z reklam) oraz handel wyrobami rzeźbiarsko-kamieniarskimi (pomniki kościelne i cmentarne, posadzki, „figury kamienne z terrakoty i gipsu do kościołów i salonów”, wazony, kolumny, marmury meblowe, czyli płyty do mebli i kas, piece i gzymsy do nich). Prowadził on ponadto skład gotowych pomników nagrobnych wykonanych z różnych rodzajów kamienia (piaskowiec, marmur, granit, sjenit) i kominków marmurowych¹²⁸ (zob. il. 14 i 15).

Adolf dostarczał materiały na potrzeby rozbudowy infrastruktury miejskiej i brał udział w przetargach rozpisywanych przy okazji realizowania przez magistrat Krakowa inwestycji, np. w latach osiemdziesiątych XIX w. złożył ofertę na rury kamionkowe niezbędne do budowy szkoły miejskiej na Dajworze, występując jako przedstawiciel handlowy znanej austriackiej firmy „Chamotte-Steinzeugröhren- und Thonwaren-Fabrik” von Lederer & Nessényi (Wien–Floridsdorf)¹²⁹.

W 1891 r. rozszerzył swoją działalność na Lwów i Przemyśl. W styczniu tegoż roku wraz z Jerzym Rzędowskim otworzył w tych miastach składy materiałów budowlanych (Lwów, ul. Sykstuska, obecnie Petra Doroszenka; Przemyśl, ul. Mickiewicza). Miały być skierowane do profesjonalistów (tj. architektów, inżynierów, budowniczych, przedsiębiorców) i oferować materiały, takie jak: cement, gips, posadzki, rynny, papa dachowa i dachówki, piece drenażowe, żaluzje¹³⁰.

W kolejnym roku wykonał na zamówienie gminy krakowskiej za kwotę 375 złotych reńskich granitowy monumentalny obelisk dla przedwcześnie zmarłego malarza żydowskiego Maurycego Gottlieba, który odsłonięto 29 czerwca 1892 r. na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej w Krakowie¹³¹.

¹²⁸ Rachunek z 1 maja 1912 r. (papier firmowy został wydrukowany w latach dziewięćdziesiątych XIX w., o czym świadczy miejsce na datę „189..”), ANK, sygn. Varia 2 III 277; zob. też reklamy: „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” 6 (1892), nr 10, s. 12, 175; „Czas” 42 (1889), nr 61, s. 6.

¹²⁹ ANK, sygn. 29/33/ Kr 7166; jego oferta została odrzucona.

¹³⁰ „Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego” 5 (1891), nr 1, s. 12.

¹³¹ *Pamiętka odsłonięcia pomnika Maurycego Gottlieba*, nakładem komitetu, Kraków 1892, s. 16, 22. Adolf przeznaczył datek na rzecz komitetu budowy pomnika w kwocie dwu złotych reńskich.

ADOLF HOCHSTIM
majster kamieniarski w Krakowie
utrzymuje na składzie następujące
wyroby kamieniarskie i materiały budowlane
Rury steingutowe, Cement Portlandski, Wapno hydrauliczne i Kuffstańskie, Gips murarski, Cegły i płyty szamotowe, Posadzki cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, papę dachową, dachówki, drewno, żaluzje żelazne (Rollbalken), farby do fasad, plece kafłowe, wazony terrakotowe, płyty i kominki marmurowe, kolumny i figury słonowe i kosielne. Wielki wybór
gotowych pomników
z piaskowca marmuru, granitu i syenitu. 665 27 30

Il. 14. Reklama składu wyrobów kamieniarskich i materiałów budowlanych Adolfa Hochstima. „Nowa Reforma” 8 (1889), nr 143

№ 4

Składów dnia I Maja 1912. 189

MATERIAŁY BUDOWLANE:
PORTLAND-CEMENT, RURY STEINGILOWE,
Rynny cementowe do kanałów,
Wapno hydrauliczne,
GIPS MURARSKI,
Płyty szamotowe i insyerty,
Złoty i Maszle pod ryny z betonu,
POSADZKI gładkie, steingutowe, marmurowe, mozaikowe, marmurowe, „terrazo” i cementowa,
Siatkierzy do brzo wiązawców i siatek,
PŁYTY TROTOAROWE,
Cegły i gliny szamotowe (ogniotrwała) i t. p.

ADOLF HOCHSTIM
MAJSTER KAMIONIARSKI
WYROBÓW BETONOWYCH BUDOWLANYCH
WYGH POMNIKÓW
ORAZ KOMINKÓW MARMUROWYCH
KRAKÓW, FLORYAŃSKA I. 38.

Wyroby rzeźbiarsko-kamieniarskie:
POMNIKI KOŚCIELNE I CMENTARNE,
POSADZKI wszelkiego rodzaju własnego wyrobu,
FIGURY KAMIENNE z terrakoty i gipsu do katedrałów i saloniów,
WAZONY, ORNAMENTY, KOLUMNY z marmuru, terrakoty i alabastru,
SKŁAD gotowych marmurów melowych.
Reparacje i odnowienia uszkodzonych figur i przedmiotów galanteryjnych z marmuru, alabastru i t. p.

Rachunek dla Wielmożnej Pani Rozalii Hochstimowej **w Krakowie.**

PŁATNE W KRAKOWIE.

Za fundament betonowy	K.	100.-
Za pomnik z czarnego szwedzkiego granitu I klasy, z wieńcem, z napisem oraz z ustawieniem		2800.-
	K.	2900.-

długim po odliczeniu towaru.

Il. 15. Rachunek (datowany 1 maja 1912) wystawiony na papierze firmowym Adolfa Hochstima. W nagłówku szczegółowo opisano specjalizację firmy. ANK, sygn. Varia 2 III 282



Il. 16. Nagrobek na Starym Cmentarzu w Rzeszowie stworzony w pracowni Adolfa Hochstima, o czym świadczy sygnatura kamieniarska. Co ciekawe, sygnatura jest w lepszym stanie niż płyta epitafijna z nazwiskiem zmarłego, dziś zupełnie nieczytelna. Stan zachowania na lipiec 2022. Fot. Alicja Maślak-Maciejewska

Adolf Hochstim angażował się w prace budowlane nie tylko jako dostawca materiałów budowlanych (choć to przede wszystkim), jego firma bywała też wykonawcą robót. Widać zatem, że łączył działalność handlową z rzemieślniczą. W latach osiemdziesiątych wraz z Edwardem Stehlikiem, braćmi Trembeckimi (Adam, Stanisław, Zygmunt) wykonywał roboty kamieniarskie w powstającym wówczas Collegium Novum¹³². W 1881 r. wbrew zarządzeniu miejskiemu składowali materiały budowlane na Plantach, na co ostatecznie radni – w drodze wyjątku – im pozwolili¹³³. Inne znane prace to położenie w 1908 r. marmurowych okładzin ściennych w otwartej wówczas, ekskluzywnej kawiarni Jana Bisanza znajdującej się na rogu ulic Karmelickiej i Dunajewskiego. Był to duży, przestronny lokal składający się z trzech pomieszczeń¹³⁴. W 1909 r. zakład Hochstima wykonał posadzkę w budowanym w latach 1905–1909 kościele św. Józefa w Podgórzu według projektu Jana Sas-Zubrzyckiego¹³⁵.

Na początku XX w., jak wyżej wspomniano, Adolf zacieśniał współpracę z ojcem. Został prokurentem założonej przez Fabiana i Rozalię¹³⁶ firmy „Hochstim i Ska”, a następnie, po śmierci ojca, jej właścicielem (razem z Rozalią)¹³⁷. Przedmiotem jej działalności był przede wszystkim handel gotowymi nagrobkami, który – jak wynika z adresu podanego na druku dotyczącym wymierzenia podatku – prowadzony był przy cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej 45. Firma produkowała ponadto płyty marmurowe, wyroby z wawelitu, a jako swoją specjalność podawała „okładziny ścienne bez fug, dowolnych wymiarów i kolorów”¹³⁸ (zob. il. 17 i 18).

¹³² *Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887 i obraz jego stanu dzisiejszego wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych. Wydanie Senatu Akademickiego na pamiątkę otwarcia Collegium Novum*, Kraków 1887, s. 44; „Kurjer Krakowski” 1 (1887), nr 133, s. 2.

¹³³ „Czas” 34 (1881), nr 154, s. 2.

¹³⁴ „Nowa Reforma” 27 (1908), nr 220, s. 1.

¹³⁵ „Nowa Reforma” 28 (1909), nr 489, s. 2. Zakładamy, że chodziło o Adolfa, Fabian bowiem już nie żył. Mogło też dotyczyć firmy „Hochstim” prowadzonej wówczas przez Winklera.

¹³⁶ W rodzinie Hochstimów było kilka kobiet o tym imieniu, w tym żona Adolfa i to o nią mogło tu chodzić.

¹³⁷ ANK, sygn. IPHKr 29/318/2.2/176. Firma Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski „Hochstim i Ska”, którego właścicielami byli Adolf i Rozalia Hochstimowie, zarejestrowana została 30 września 1908 r.; *Księga adresowa Krakowa i Podgórza*, R. 1, na rok 1905, ..., s. 67. Na początku XX w. Adolf mieszkał przy ul. Zacisze 5 (dzielnica Wesoła); *Wielka Księga Adresowa Wielkiego Krakowa*, R. 9, na rok 1914, wyd. Stefan Mikulski, Cieszyn 1914, s. 123. Przed I wojną światową Adolf mieszkał w Krakowie przy ul. Bonerowskiej 6, gdzie również wykonywał roboty kamieniarskie.

¹³⁸ Informacje na podstawie nagłówka papieru firmowego, ANK, sygn. Varia 2 III 280.



Il. 17. Fragment posadzki przy ul. św. Gertrudy 2 w Krakowie z widoczną winiętą zakładu Adolfa Hochstima. Fot. Alicja Maślak-Maciejewska



Il. 18. Fragment posadzki przy ul. Radziwiłłowskiej 17 w Krakowie z widoczną winiętą zakładu Adolfa Hochstima. Fot. Przemysław Zarubin

Firma została wykreślona z rejestru w 1916 r. na wniosek Adolfa i Rozalii – z powodu zaprzestania działalności¹³⁹. Mogło się tak stać z uwagi na wejście Adolfa do kolejnej spółki, która – być może – dawała lepsze perspektywy biznesowe. W 1913 r. do rejestru spółek handlowych wpisano bowiem przedsiębiorstwo o nazwie „Zakład przemysłowo-kamieniarski A.&S. Hochstim, Sternberg i Frucht”, które stworzyli, prócz Adolfa, także jego syn Stanisław oraz Herman Sternberg i Adolf Frucht¹⁴⁰. Firma zajmowała się szeroko rozumianym kamieniarstwem oraz sprzedażą pomników nagrobnych, choć wydaje się, że działalność handlowa zaczęła przeważać. Stanisław Hochstim (ur. 1884) był architektem, który m.in. zdobył nagrodę w konkursie na projekt gmachu Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie w 1913 r. Znalazł się w gronie znamienitych postaci, ponieważ pozostali wówczas nagrodzeni to: Adolf Szyszko-Bohusz, Sławomir Odrzywolski, Jan Zawiejski¹⁴¹. Sternberg i Frucht prowadzili wcześniej

¹³⁹ ANK, sygn. 29/1989/17946.

¹⁴⁰ ANK, sygn. IPHKr 29/318/2.2/176. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej, 30 lipca 1913 r., ANK, sygn. 29/1989/18246, s. 7–9.

¹⁴¹ *Protokół sądu konkursowego nad projektami gmachu Akademii Górniczej w Krakowie*, „Architekt” 14 (1913), z. 11, s. 152–153.

we dwójkę Pierwszą Krakowską Elektro-Motorową Fabrykę Wyrobów Marmurowych. Produkowali w niej „wroby marmurowe różnego koloru do mebli, robót budowlanych” oraz sztuczny marmur. Fabryka mieściła się przy ul. Dajwór 14¹⁴². Przed połączeniem spółek obie firmy – „Hochstim i Ska” oraz Sternberg&Frucht – działały na rynku krakowskim jako konkurencyjne, ubiegając się o te same zlecenia¹⁴³.

Od 1913 r. firma „Hochstim, Sternberg i Frucht” (w reklamach określana jako „Zakład przemysłowo-kamieniarski dla wyrobów pomnikowych Hochstim, Sternberg i Frucht”) działała przy ul. Starowiśnej 10¹⁴⁴. Reklamy przedsiębiorstwa z lat 1913–1916 informują, że specjalizowało się ono w produkcji nagrobków („wielki wybór gotowych pomników” oraz wykonywanie grobowców „na miejscu i na prowincji”)¹⁴⁵. Firma posiadała zatem profil zbliżony do dawniejszej działalności zakładu Fabiana, ojca Adolfa, co może sugerować kontynuowanie przez syna dzieła ojca. Oczywiście fakt, że firma reklamowała wyrób i sprzedaż nagrobków, nie wyklucza prowadzenia przez nią także innego rodzaju działalności.

Firma mieściła się przy ul. Starowiśnej 10 przynajmniej do 1916 r., jej działalność w tym miejscu poświadczają bowiem reklamy z tego roku¹⁴⁶. W 1922 r. pod tym samym adresem notowano działalność spółki „Hochstim i Ska”, której właścicielem był Adolf Hochstim i która zajmowała się wyrobem pomników i galanterii marmurowej¹⁴⁷. Sugerowałoby to, że firmę o tej nazwie ponownie zawiązano po wykreśleniu jej w 1916 r. z rejestru. Kwestia ta wymaga dalszych badań. Spółkę „Hochstim, Sternberg i Frucht” Sąd Okręgowy w Krakowie wykreślił z rejestru dopiero w 1936 r., jednakże przestała działać już wcześniej¹⁴⁸.

¹⁴² Informacje na podstawie nagłówka papieru firmowego i treści pieczęci: H. Sternberg, A. Frucht, ANK, sygn. Varia 2 III 280.

¹⁴³ Tamże. W 1911 r. obie firmy wzięły udział w przetargu na dostarczenie 75 płyt marmurowych do miejskiej rzeźni na Grzegórkach. Notabene oferta zakładu Sternberga i Fruchta była korzystniejsza.

¹⁴⁴ „Nowa Reforma” 32 (1913), nr 377, s. 2.

¹⁴⁵ „Nowa Reforma” 33 (1914), nr 167, s. 4. Reklamę tę wielokrotnie powtarzano w tym czasopiśmie, np. w numerach 186, 210, 343 z tegoż roku.

¹⁴⁶ „Nowa Reforma” 35 (1916), nr 138, s. 4.

¹⁴⁷ Antoni Rościśław Sroka, *Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów 1922*, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, Warszawa [1922], nr 6090.

¹⁴⁸ ANK, sygn. IPHKr 29/318/2.2/176, sygn. 29/1989/18246, s. 37. Od 1931 r. firma „Hochstim”, ul. Na Gródku 3, w stanie likwidacji.

Stosunek do tradycji, pozycja społeczna – dobroczynność i zaangażowanie publiczne

Co wiemy na temat członków rodziny Hochstimów, ich życia religijnego i poglądów? Rodzina wyznawała judaizm i w pokoleniu Fabiana oraz jego dzieci nie było przypadków konwersji. Próbę zdystansowania się od tradycji żydowskiej poprzez zmianę nazwiska na takie, które nie kojarzyły się z tradycją żydowską, odnajdujemy jednak w następnym pokoleniu: Alfred, syn Adolfa, zmienił w latach dwudziestych XX w. nazwisko na Horszewski oraz imię na Fryderyk¹⁴⁹.

Bracia Mojżesz Wolf i Fabian, a także synowie Fabiana, Adolf i Jakub, należeli do Stowarzyszenia Izraelitów Postępowych, byli zatem związani z synagogą postępową Tempel, w której kładziono nacisk na modernizację życia religijnego¹⁵⁰. Fabian był zresztą zaangażowany w prace budowlane na rzecz tej synagogi.

Członkowie rodziny byli akulturowanymi Żydami, którzy integrowali się z chrześcijańskim otoczeniem. Posługiwali się zarówno żydowskimi, jak i chrześcijańskimi wariantami imion (np. Fabian/Feiweł)¹⁵¹. W sposób typowy dla swoich czasów i dla habitusu klasy średniej, do której należeli, angażowali się w działalność w sferze publicznej – na przykład pracowali w stowarzyszeniach dobroczynnych, włączali się w ówczesne inicjatywy społeczne. Tego rodzaju działalność, zwłaszcza dobroczynna, skrzętnie odnotowywana przez lokalną prasę, była wówczas strategią budowania swojego wizerunku i dawała swoisty bilet wstępu do klasy średniej, do środowiska elit intelektualnych i wpływowych przedsiębiorców. Działalność Hochstimów zapewniała im widoczność w sferze publicznej¹⁵², ale – jak

¹⁴⁹ Kazimierz Snopek, *Zmianie nazwisk*, Warszawa 1935, s. 40, 83. Dalszych badań wymagałaby odpowiedź na pytanie, czy Alfred zmienił wyznanie.

¹⁵⁰ Niestety nie dysponujemy wykazami członków tej synagogi za poszczególne lata, dokumentacja w tym zakresie jest fragmentaryczna (lista członków z 1885 r. oraz ich wykazy z drukowanych sprawozdań z przełomu XIX i XX w.). Hochstimowie pojawiają się na wszystkich tych wykazach, zob. Alicja Maślak-Maciejewska, *Modlili się w Templu. Krakowscy Żydzi postępowi w XIX wieku. Studium społeczno-religijne*, Kraków 2018, s. 392, 397.

¹⁵¹ Konteksty, w których członkowie rodziny używali poszczególnych imion, mogłyby być przedmiotem odrębnej analizy i studium przypadku z zakresu dziejów akulturacji. W niniejszym artykule wątku tego nie rozwijamy, pragniemy bowiem skupić się przede wszystkim na działalności gospodarczej.

¹⁵² Kategorii „widoczności” używa w badaniach Hanna Kozińska-Witt, która analizowała sposoby zaistnienia w życiu publicznym podejmowane przez przedstawicieli inteligencji aspirujących do społeczno-politycznych elit Krakowa i Podgórza, a także oddźwięków, jaki ich działalność znajdowała na łamach lokalnej prasy, zob. np. Hanna Kozińska-Witt, *Wzloty i upadki przemysłowców z okolic Krakowa – Maurycy Baruch i jego potomkowie*, [w:] *Żydzi*

się wydaje – była raczej typowa dla tej grupy społecznej¹⁵³. Hochstimowie nie wyróżniali się szczególnie ani wysokością przekazywanych składek na cele dobroczynne, ani częstotliwością zaangażowania społecznego – nie można więc ich zestawiać z największymi filantropami czy społecznikami ówczesnego Krakowa. Przedstawmy zatem pokrótce ich udział w życiu społecznym i publicznym oraz działalność na niwie dobroczynności.

Fabian, wzorem wielu innych przemysłowców czy przedstawicieli inteligencji zawodowej aspirujących do elit polityczno-społecznych miasta, próbował, choć bezskutecznie, wejść do krakowskiej rady miejskiej w 1872 r.¹⁵⁴ W tym samym roku został wylosowany jako sędzia przysięgły¹⁵⁵. Ponadto działał w zarządzie Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich Szomer Umonim (Strażnik Wiary)¹⁵⁶, a także był członkiem lwowskiego stowarzyszenia Agudas Achim (Przymierze Braci), które było aktywne także w Krakowie i miało na celu polonizację galicyjskich Żydów, m.in. poprzez promocję czytelnictwa literatury polskiej, języka i wspieranie postaw patriotycznych¹⁵⁷. Znajdujemy go także wśród darczyńców przekazujących składki lub udzielających innego rodzaju wsparcia materialnego na cele dobroczynne lub społeczne. W 1869 r. ofiarował Muzeum Techniczno-Przemysłowemu trzynaście sztuk posadzki z masy kamiennej i płytę marmurową szlifowaną¹⁵⁸. W tym samym roku, 25 czerwca, Fabian Hochstim, jego pomocnik Karol Fryc, a także inni członkowie rodziny Hochstimów – Mendel i Mojżesz Wolf – przekazali datek na trumnę króla Kazimierza Wielkiego¹⁵⁹.

W 1872 r. Fabian włączył się w składkę na pomnik Floriana Straszewskiego¹⁶⁰, rok później ofiarował datek na wsparcie ubogich i chorych Żydów krakowskich¹⁶¹, w 1886 r. zaś „10 fantów marmurowych” na

krakowscy. Nowe kierunki badań, red. Alicja Maślak-Maciejewska, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2021, s. 101.

¹⁵³ Ocena zaangażowania jest trudna i przeprowadzenie pełnego rozpoznania wymagałoby szeroko zakrojonych badań ilościowych i wypracowania odpowiednich narzędzi metodologicznych. Przedstawiona tu ocena jest oparta na naszych doświadczeniach w pracy nad dziejami społecznymi XIX-wiecznego Krakowa.

¹⁵⁴ „Czas” 25 (1872), nr 179, s. 2. Więcej o tej grupie społecznej zob. Hanna Kozińska-Witt, *Politycy czy klakierzy? Żydzi w krakowskiej Radzie miejskiej w XIX wieku*, Kraków 2019.

¹⁵⁵ „Kraj” (1872), nr 181, s. 3.

¹⁵⁶ „Sprawiedliwość. Die Gerechtigkeit” 10 (1902), nr 1, s. 4.

¹⁵⁷ „Ojczyzna” 4 (1884), nr 22, s. 87.

¹⁵⁸ „Kraj” (1869), nr 128, s. 3.

¹⁵⁹ „Czas” 22 (1869), nr 142, s. 2.

¹⁶⁰ „Czas” 25 (1872), nr 121, s. 2.

¹⁶¹ „Czas” 26 (1873), nr 184, s. 2.

odbywającą się w parku Krakowskim loterię na rzecz pogorzalców ze Stryja i Leska¹⁶². Na listach darczyńców znajdujemy także jego syna, Adolfa, który przekazał składkę na budowę pomnika Józefa Dietla¹⁶³ oraz na powodzian¹⁶⁴. Miał w swoim zakładzie puszkę na datki przeznaczone na restaurację Wawelu¹⁶⁵. Rozalia, żona Adolfa, należała do komitetu kuchni ludowej¹⁶⁶. Salomea Hochstim, żona Jakuba i synowa Fabiana, razem z innymi kobietami zajmującymi eksponowaną pozycję na salonach krakowskich, m.in. z Ludwiką Szancer, Amalią Oettinger, Florą i Rozalią Mendelsburg, wpisała się do Stowarzyszenia Patriotycznej Pomocy Czerwonego Krzyża¹⁶⁷. Mojżesz Wolf Hochstim był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych¹⁶⁸.

Oczywiście podawane tu informacje są fragmentaryczne, w ogólny sposób pokazują jednak charakter zaangażowania rodziny w życie miasta. Widoczny jest chociażby ich wkład w przedsięwzięcia patriotyczne, również w wymiarze lokalnym. Widać też, że Hochstimowie angażowali się zarówno w inicjatywy ogólnomiejskie, jak i żydowskie. Podobne postawy prezentowali także inni znaczący przemysłowcy żydowscy działający pod koniec XIX stulecia na terenie Krakowa.

Od peryferii do centrum: pozycja Hochstimów na rynku usług kamieniarskich

Analizując pozycję Hochstimów w obrębie ich środowiska zawodowego, zauważamy swoiste przejście tej rodziny w ciągu XIX stulecia od jego peryferii do centrum. Pierwsi członkowie rodziny nie należeli do cechu, a nawet mieli problem z uzyskaniem zgody na prowadzenie legalnej działalności przemysłowej. Z kolei Fabian i jego syn Adolf działali w Zgromadzeniu

¹⁶² „Czas” 39 (1886), nr 125, s. 2. W nocie podano tylko nazwisko, nie można więc wykluczyć, że chodziło o innego członka rodziny.

¹⁶³ „Czas” 41 (1888), nr 222, s. 2.

¹⁶⁴ „Czas” 37 (1884), nr 168, s. 3.

¹⁶⁵ „Czas” 47 (1894), nr 125, s. 2. W notatce prasowej wymienianych jest dwóch Hochstimów: jeden miał na imię Adolf, przy drugim nie podano imienia, mogło więc chodzić o Fabiana.

¹⁶⁶ „Sprawiedliwość. Die Gerechtigkeit” 5 (1897), nr 23, s. 4.

¹⁶⁷ „Czas” 40 (1887), nr 60, s. 2.

¹⁶⁸ *Lista imienna Członków Towarzystwa w r. 1864/5, [w:] Sprawozdanie Dyrekcji Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności w roku 1864/5, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków 1865, s. 26 (określony jako „majster kamien[iarski] w Krakowie”).*

Majstrów Kamieniarskich, inaczej – Stowarzyszeniu Przemysłowym Kamieniarzy, które było kontynuatorem tradycji cechu (mimo że cechy już formalnie nie istniały, nazwa Cech Majstrów Kamieniarskich była jednak jeszcze używana na pieczęci i w części dokumentów na początku XX w.)¹⁶⁹. Majstrowie żydowscy stanowili 50 proc. członków tego zgromadzenia; Adolf został członkiem jego zarządu w 1902 r., Fabian zaś zastępcą¹⁷⁰. W 1903 r. po śmierci starszego cechu, Jana Słowika, to właśnie w prywatnym mieszkaniu Adolfa przy ul. Szpitalnej zorganizowano walne zgromadzenie celem elekcji nowego starszego¹⁷¹, później spotykano się też u niego, aby wprowadzić zmiany w statucie¹⁷². Do zarządu Stowarzyszenia wchodził też Adolf w kolejnej dekadzie¹⁷³. Tłem zmian w pozycji rodziny były toczące się wówczas procesy emancypacyjne, którym podlegała społeczność żydowska i które umożliwiały jej szersze wejście także na inne pola działalności ekonomicznej.

Sz szczególnie silną pozycję zawodową uzyskał Fabian. Był jednym z najważniejszych kamieniarzy działających w ówczesnym Krakowie, a być może też w Galicji Zachodniej, o czym świadczy liczba realizowanych zamówień oraz fakt, że często zatrudniano go do wykonania najbardziej prestiżowych zleceń. O pozycji tej wspominał mimochodem w 1869 r. słynny bibliograf Karol Estreicher w liście do krytyka literackiego Felicjana Faleńskiego, odnosząc się do planów budowy pomników ku czci pisarzy polskich. Opisując sytuację w Krakowie, zauważał: „Restauracje pomników są nic nie znaczące. Kazimierza [Wielkiego] grób już odrestaurowany, reszta nie opłaci się robić, Hochstim, Żyd, zaarendował roboty wszelkie, a inni rzeźbiarze zakładają ręce”¹⁷⁴. O działalności Fabiana często pisano w pochlebnym tonie, czego przykładem może być następująca wzmianka: „Jak robota tej firmy [Hochstim i Ska] wykonaną zostaje, jest zbytecznym podnosić, gdyż to jest rzeczą znaną nie tylko w Krakowie, ale i w całej Galicji”¹⁷⁵.

¹⁶⁹ ANK, sygn. 29/33/Kr 8081, nlb. W spisie członków Stowarzyszenia Majstrów Kamieniarskich w Krakowie (Cech Kamieniarzy w Krakowie) wśród sześciu wymienionych było trzech Żydów: Fabian i Adolf Hochstimowie oraz Alter Horner.

¹⁷⁰ Tamże.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² Tamże.

¹⁷³ Stowarzyszenie Majstrów Kamieniarskich, „Nowa Reforma” 30 (1911), nr 52, s. 2.

¹⁷⁴ Karol Estreicher do Felicjana Faleńskiego, 2 XII 1869, [w:] *Archiwum Literackie*, red. Kazimierz Budzyk, Tadeusz Mikulski, Stanisław Pigoń, t. 3: *Korespondencja Karola Estreichera z Marią i Felicjanem Faleńskimi (1867–1903)*, oprac. Jadwiga Rudnicka, Wrocław 1957, s. 48.

¹⁷⁵ „Sprawiedliwość. Die Gerechtigkeit” 11 (1903), nr 11–12, s. 4.

Nazwisko Hochstima było ówczasie popularne, automatycznie kojarzone z kamieniarsstwem¹⁷⁶.

Grunt pod pozycję Fabiana przygotowała wcześniejsza działalność jego rodziny – ojca i braci, którzy stopniowo zwiększali swoje wpływy na rynku. Niewykluczone, że członkowie rodziny stanowili dla siebie okresowo swoistą konkurencję, jednak także, jeśli nie przede wszystkim, współpracowali ze sobą¹⁷⁷.

Strategie biznesowe i wizerunek firmy

Fabian Hochstim aspirował do tego, by działalność jego przedsiębiorstwa odpowiadała nowoczesnym standardom. Krótco po otwarciu swojej pracowni, w 1863 r., w jednej z reklam chwalił się doprowadzeniem swojego fachu „do stopnia odpowiadającego postępom sztuki za granicą”¹⁷⁸. W kolejnych latach dbał o konkurencyjność i rozpoznawalność swojego przedsiębiorstwa. Energicznie poszukiwał nowych atrakcyjnych materiałów i ubiegał się o prestiżowe zlecenia, regularnie prezentował swoje produkty na wystawach. Aspektem trudno dziś mierzalnym, który zapewne w najwyższym stopniu zaważył na sukcesie firmy Fabiana, była zapewne po prostu wysoka jakość wykonywanych przezeń prac. O tym, że jego działalność cieszyła się uznaniem, świadczy powierzenie mu coraz to nowych, najbardziej kunsztu wymagających zleceń oraz współpraca z władzami miasta. Ważnym aspektem były jednak także konsekwentnie stosowane strategie zmierzające do zwiększenia rozpoznawalności marki.

Jedną z nich były liczne prasowe kampanie reklamowe przedsiębiorstwa (zob. il. 1–3). W ogłoszeniach reklamowych akcentowano różnorodność oferty, tj. nie tylko produkcję nagrobków, lecz także wykonywanie innych drobnych prac kamieniarskich. Fabian Hochstim reklamował zatem usługi skierowane do szerokiej publiczności i robił to w sposób mający utrwalać

¹⁷⁶ Przykładem może być wypowiedź kronikarza „Gazety Krakowskiej”, który przedstawił alternatywny, prześmiewczy plan co do budowy pomnika Mickiewicza, mający piętnować krakowską zaściankowość. Proponował, by prace kamieniarskie nad „podstawą pod biust i obramowaniem nyży [niszy] powierzyć Hochstimowi, zaś nad ogrodzeniem Zieleńskiemu” – były to dwa oczywiste nazwiska, które typowy czytelnik miał skojarzyć, zob. „Gazeta Krakowska” (1882), nr 16, s. 2.

¹⁷⁷ „Czas” 30 (1877), nr 179, s. 4; „Czas” 19 (1866), nr 285, s. 2. W 1877 r. jacyś „bracia Hochstimowie” wspólnie deklarowali chęć dzierżawy kamieniołomów porfirowych gromadzkich w Miękini. W 1866 r. NN Hochstimowie wzięli udział w przetargu na dostawę kostek granitowych na bruk miejski (przeegrali).

¹⁷⁸ „Czas” 16 (1863), nr 87, s. 4.

pamięć o działalności jego zakładu. Wykupywał reklamy we wszystkich ważniejszych czasopismach krakowskich (jak „Czas” czy „Nowa Reforma”), a swoje usługi reklamował seryjnie – to samo ogłoszenie pojawiało się na przykład co kilka numerów danego czasopisma w ciągu kilku miesięcy. Dbał też o bardzo atrakcyjną szatę graficzną reklam. Poza anonsami jego firmy, gdzie stosowano po prostu ozdobne liternictwo, znajdujemy też takie ogłoszenia, w których pojawiały się ilustracje przedstawiające nagrobki (pojedyncze lub ich grupy). W jego reklamach, należących do najbardziej atrakcyjnych wizualnie, pojawiały się oczywiście również wiadomości praktyczne, np. rodzaje kamienia, z jakiego wykonywano nagrobki, ceny produktów, dane adresowe. Podawano także informacje o wyróżnieniach i uzyskanych medalach. W reklamach jednak nigdy nie odnosił się do najbardziej prestiżowych zleceń, jakie przyszło mu wykonywać, np. odnowienia nagrobków królewskich na Wawelu. Jak się wydaje, o tym, że realizował takie zlecenia, powszechnie wówczas wiedziano. Podobne strategie reklamowe stosował także syn Fabiana, Adolf, który również z dużą systematycznością reklamował swój zakład na łamach kilku krakowskich czasopism. Niekiedy w jednym numerze danego czasopisma pojawiały się reklamy zakładów ojca i syna.

Nowoczesność na cmentarzu

Tradycyjnie nagrobki stawiane na żydowskich cmentarzach były wykonywane przez lokalnych rzemieślników zwanych *macejwe-kricer* i *macejwe-szleger*. Jak podaje Andrzej Trzciniński, badacz cmentarzy żydowskich, była to bardziej funkcja religijna niż zawód, a sprawujący ją nie byli uwzględniani w wykazach profesji i pozostawali anonimowi. Badacz przypuszczał też, że funkcja ta przechodziła z ojca na syna¹⁷⁹. W XIX w. zajęcie to zaczęło zanikać na rzecz obróbki mechanicznej i rozpowszechnienia się zakładów kamieniarskich prowadzących bardziej masową działalność. Pojawiły się wówczas serie nagrobków o podobnej formie i zbliżonym kształcie. Powstawanie pierwszych zakładów kamieniarskich, które produkowały nagrobki niemal taśmowo, datuje się już na wiek XVII. Zakłady powstawały przy kamieniołomach, m.in. w Krakowie, Pińczowie, Chęcinach, Bruśnie Starym i Józefowie, Szydłowcu – tamtejsze stele z piaskowca produkowano

¹⁷⁹ Andrzej Trzciniński, *Cmentarze żydowskie w XIX i XX wieku (do Holokaustu) w Europie Środkowo-Wschodniej jako tekst kultury*, [w:] *Sztuka cmentarzy w XIX i XX wieku*, red. Anna Sylwia Czyż, Bartłomiej Gutowski, Warszawa 2010, s. 273.

masowo, dzięki czemu były tanie i wypierały macewy drewniane (dotychczas najtańsze)¹⁸⁰. Nagrobki wytwarzane przez zakłady kamieniarskie były opatrywane ich sygnaturą. Leszek Hońdo, który badał historię cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej, zauważył, że sporadyczne nagrobki sygnowano w połowie XIX w., a praktyka ta upowszechniła się dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym¹⁸¹.

Pojawienie się zakładów kamieniarskich działających w przestrzeni żydowskiego cmentarza, takich jak przedsiębiorstwa Hochstimów, a wraz z nimi produkowanych seryjnie i sygnowanych nagrobków było zatem jednym z przejawów procesów modernizacyjnych toczących się na żydowskich nekropoliach. Do innych zmian, w których kontekście można analizować powstawanie seryjnie produkowanych i sygnowanych nagrobków, należy też upowszechnienie się w XIX w. inskrypcji nagrobnych w językach innych niż hebrajski, przynoszenie na cmentarz żydowski kwiatów, użycie karawanu.

Hochstimowie nie byli oczywiście jedynymi żydowskimi kamieniarzami działającymi w tamtym czasie w Krakowie i wykonującymi zlecenia dla cmentarza żydowskiego. Wśród innych wymienić można chociażby Altera Hornera, który przy ul. Miodowej 37 w okolicy cmentarza żydowskiego prowadził skład pomników nagrobnych z różnych materiałów, a także podejmował się różnorodnych robót budowlanych¹⁸², czy Mojżesza Figatnera, pracującego również przy ul. Miodowej¹⁸³. Przedsiębiorstwa stanowiły dla siebie konkurencję i walczyły o ten sam sektor rynku – sygnatury wszystkich tych zakładów znajdujemy na nagrobkach cmentarza żydowskiego przy ul. Miodowej. Śladem konkurencji między nimi jest też notka opublikowana w „Nowej Reformie” przez Figatnera, który „na życzenie” Hochstimów, Sternberga i Fruchta oświadczał, że „nie rozsiewał pogłosek, jakoby panowie ci dostarczali wyrobów z gorszego materiału”, i zastrzegł, że jeśli jednak to zrobił, to za to przeprosza¹⁸⁴.

¹⁸⁰ Monika Tarajko, *Rozpoznanie i prace porządkowe*, [w:] Teresa Klimowicz, Paweł Sygowski, Monika Tarajko, Andrzej Trzciniński, *Ogrodnicy pamięci. Cmentarze żydowskie. Podręcznik dobrych praktyk w ochronie dziedzictwa lokalnego*, Lublin 2018, s. 130–131.

¹⁸¹ Leszek Hońdo, *Nowy Cmentarz Żydowski w Krakowie. Przewodnik – część I*, Kraków 2006, s. 36–37.

¹⁸² ANK, sygn. Varia 2 III 282.

¹⁸³ Był właścicielem realności przy ul. Miodowej 25. „Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. Miasta Krakowa” 35 (1914), Kraków 1915, s. 25.

¹⁸⁴ „Nowa Reforma” 33 (1914), nr 191, s. 3.

Podsumowanie

Działalność kamieniarska rodziny Hochstimów może być punktem wyjścia do rozważań nad wieloma zagadnieniami: modernizacją cmentarzy żydowskich, działalnością kamieniarzy i powstawaniem nowoczesnych przedsiębiorstw, rolą Żydów w życiu gospodarczym Krakowa i szerzej – Galicji, nad strukturą sieci żydowskich kontaktów biznesowych i rodzinnych między Galicją i Królestwem Polskim. Wreszcie – jak w soczewce działalność ta skupia kilka istotnych problemów dotyczących rozwoju rzemiosła w XIX w., a tym samym pozwala odpowiedzieć na szersze pytania badawcze dotyczące funkcjonowania ówczesnego rynku i obecności na nim Żydów. Trzy najważniejsze pytania dotyczące tych zagadnień sformułowano we wstępie do niniejszego artykułu. Spróbujmy do nich teraz powrócić.

Pierwsze pytanie dotyczyło wchodzenia Żydów na rynek, który do XIX w. był zdominowany przez cechy zawodowe i przez to w zasadzie dla nich niedostępny. Działalność Hochstimów pokazuje, że w XIX w. bariery stworzone przez system cechowy zostały – przynajmniej na rynku usług kamieniarskich – przełamane. Działo się to jednak stopniowo, a proces był rozciągnięty na kilka dekad. Pierwsze pokolenie rodziny Hochstimów, o którym wiemy, że parało się kamieniarstwem, działało na peryferiach środowiska zawodowego, opierając swoją pracę na indywidualnych zgodach (konsensach). Pod koniec stulecia pozycja rodziny przesunęła się jednak do centrum i jej członkowie weszli nawet do zarządu Stowarzyszenia Przemysłowego Kamieniarzy (formalnego następcy cechu). Tłem i kontekstem tych przemian były procesy emancypacyjne i prowadzona wówczas stopniowa deregulacja rynku, które umożliwiły Hochstimom i innym żydowskim kamieniarzom rozwinięcie kariery zawodowej. Pod koniec stulecia o pozycji i sukcesie na tym rynku decydował już nie skostniały system cechowy, lecz czynniki związane z kapitalistyczną gospodarką wolnorynkową – czyli konkurencyjność, umiejętne stosowanie strategii budowy marki. Z pewnością zdobycie przez rodzinę Hochstimów tak mocnej pozycji w środowisku zawodowym, a przypomnijmy – była to jedna z najważniejszych firm kamieniarskich działających w Galicji Zachodniej, nie stałoby się możliwe, gdyby nie, po prostu, talent i kunszt Fabiana Hochstima. O sukcesie przesądziło jednak połączenie tych cech z umiejętnym budowaniem marki.

Owych strategii budowy rozpoznawalności przedsiębiorstwa dotyczyło drugie pytanie postawione w niniejszym artykule. Hochstimowie

budowali rozpoznawalność, opierając się na dwu filarach: konsekwentnej obecności na wystawach oraz przemyślanych kampaniach reklamowych. Publikowanie reklam seriami w różnych czasopismach, duży nacisk na ich atrakcyjną szatę graficzną oraz wizualną różnorodność dowodzą, że mamy tu do czynienia z przemyślaną, zaplanowaną strategią marketingową. Prezentowanie wyrobów na wystawach budowało pozycję firmy, wzmacniało jej wiarygodność (przyznane tam medale potwierdzały jakość wyrobów), pozwalało zdobyć nową klientelę, a także było formą reklamy. Jednym z czynników pozwalających na budowę mocnej pozycji zakładu mogła być też dbałość o atrakcyjną lokalizację jego siedziby – zarówno przy cmentarzu, jak i w najbardziej prestiżowym miejscu, czyli przy krakowskim Rynku.

I wreszcie – czy wyznanie Hochstimów determinowało ich pozycję na ówczesnym rynku usług? Początkowo, jak opisano wyżej, z uwagi na ograniczenia cechowe stanowiło czynnik utrudniający działalność w obszarze kamieniarsstwa. W ostatniej ćwierci XIX w. i na początku kolejnego stulecia nie odgrywało jednak większej roli. Oferta firmy Fabiana była skierowana (*explicite!*) zarówno do chrześcijan, jak i Żydów. W jej ogłoszeniach i reklamach prasowych często pojawiały się informacje o wykonywaniu robót także na potrzeby kościelne – na przykład w 1882 r. Fabian zapewniał, że pozyskiwany przez niego w Paczółtowicach kamień dobrze się nadaje m.in. do korytarzy i posadzek w kościołach¹⁸⁵. Reklamy gotowych wyrobów zawierały wizerunki zarówno nagrobków żydowskich (widoczna gwiazda Dawida), jak i chrześcijańskich (zwieńczone krzyżem). Filia firmy Hochstima mieściła się przy ul. Miodowej, co z pewnością istotnie ułatwiało pozyskiwanie zleceń na potrzeby cmentarza żydowskiego znajdującego się przy tej ulicy. Przedstawiciele rodziny realizowali zlecenia związane z przestrzeniami sakralnymi chrześcijańskimi i żydowskimi (kościół, w tym katedra wawelska, cmentarze obu wyznań). Zlecenie im prac w świątyniach katolickich nie budziło już polemik, a przynajmniej ich ślady nie zachowały się w źródłach. Pokazuje to, że w drugiej połowie XIX stulecia w sferze przemysłowej wyznanie nie miało właściwie większego znaczenia. Dla klientów – i Żydów, i chrześcijan – liczył się przede wszystkim kunszt rzemieślniczy, pozycja firmy pozwalająca na terminowe wykonywanie zleceń oraz oferowanie wysokiej jakości wyrobów przy użyciu odpowiedniej jakości materiałów.

¹⁸⁵ „Czas” 35 (1882), nr 167, s. 4.

Aneks. Drzewo genealogiczne rodziny Hochstimów

Podkreśleniem opatrzone członków rodziny, którzy pracowali jako kamieniarze, prowadzili pracownię kamieniarską lub byli jej właścicielami¹⁸⁶ (symbol „x” oznacza syna, „o” – córkę).

1. Abraham Markus Hochstim (ok. 1770–1850)

+ Ryfka Berwald (1777–1854)

2x Selig (Zelig) Hochstim (1792–?)

+ Chaja Rozla Schuchart (1793–1849)

3x Mortko Leib Hochstim (1812–?)

3o Szondla Hochstim (?–1822)

3o Eisel Ester (1823–1825)

3x Pinkus Mendel Hochstim (ok. 1818–1893)

+ Pessel Sara Celtner (ok. 1818–1896)

4x Berl (Berek) Hochstim (1837–?)

+ Malka Berman (14 grudnia 1835 – 16 marca 1879)

5o Chaja Roza Hochstim (20 kwietnia 1858 – po 1887)

5x Lieber (Leon) Hochstim (13 grudnia 1861–1912¹⁸⁷)

5x Abraham (Adolf) Hochstim (2 kwietnia 1864–?)

+ Stefania Matylda Krautler (16 kwietnia 1849–?)

4x Markus Mojżesz Hochstim (2 października 1838–3 kwietnia 1916) + Ruchel (Rozalia) Schwenk (9 listopada 1842–?)

5x Abraham Hochstim (20 grudnia 1863–?)

+ Chenke Eisenberger (28 listopada 1869–?)

5o Matylda Judyta Hochstim (1865–?)

5x Selig Hirsz Hochstim (1866–?)

5o Perl Hochstim (1868–?)

5o Chana Hochstim (1870–?)

5o Rejzel (Rozalia) Hochstim (1872–?)

4x Lazar Hochstim (1839–?)

4x Izrael Hochstim (1842–?)

4o Szeindel Hochstim (1844–?)

4o Freidel Hochstim (1846–1847)

¹⁸⁶ Aneks opracowano na podstawie źródeł wykorzystanych w artykule, a także baz genealogicznych: Dan Hirschberg, *Hochstim Family*, <https://www.ics.uci.edu/~dan/genealogy/Krakow/Families/Hochstim.html> [dostęp: 25 czerwca 2022] oraz Marek Minakowski, *Wielka genealogia Minakowskiego*, <https://wielcy.pl/> [dostęp: 25 czerwca 2022].

¹⁸⁷ Na podstawie bazy nagrobków prof. Leszka Hońdo.

- 4o Roza Hochstim (1847–?)
- 4o Marya Hochstim (1849–?)
- 4x Issachar Hochstim (ok. 1850–1892)
- 4x Abraham Hochstim (1851–1852)
- 4x Mendel Hochstim (1852–?)
- 4x Wolff Hochstim (1854–?)
- 4o Mattel (Matel Jüdes) Hochstim (1860–1893)

3x **Mojżesz (Mozes) Wolf Hochstim (ok. 1820–?) + Tauba Leja Ebersohn (wg spisu ludności z 1870: Fani, ur. 1828–?)**

- 4x Julian (Judel) Hochstim (1846–?)
- 4x Salomon (Zygmunt) Hochstim (4 maja 1849–?)
- 4x Adolf Hochstim (1857–?)
- 4x Jonas Hochstim (1860–?)
- 4o Szarlota (Sara) Hochstim (1863–?)
- 4o Matel Ides Hochstim (1864–1870)
- 4o Anna Roza Hochstim (1866–?)

3x **Faibus (Feiweł, Fabian) Hochstim (30 czerwca 1825 – 7 listopada 1906) + Feigel (Freidel, Fryderyka) Wurtzel (1825–1882)**

- 4o Chaja Raizel (Rozalia) Hochstim (1852–?)
- 4o Rywka (Rifke, Regina) Hochstim (1857–?)
- + Salomon Winkler (1853–1929)
- 4x Jakub Hochstim (1859–1929)
- + Sara Salomea Ferber (1861–?)
- 4o Leonia Hochstim (1862–?)
- 4o Malia (Malcia, Maria) Hochstim (1865–?)

4x **Ezriel Wolf (Adolf) Hochstim (26 września 1854 – 27 lutego 1924) + Rozalia Garfunkel (2 kwietnia 1864–?)**

- 5o Flora Hochstim (1883–?)
- 5x Stanisław Hochstim (1884–?)
- 5x Zygmunt Henryk Hochstim (1885–?)
- 5x Alfred Hochstim (Fryderyk Horszewski) (1889–1941)
- 5o Laura Hochstim (1891–?)
- 5x Tadeusz Hochstim (1894–?)
- 5x Bronisław Jan Hochstim (1903–?)

Bibliografia

1. Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK)

Zespół Akta Miasta Krakowa (konwoluty magistratu):

ANK, sygn. 29/33/Kr 7166, sygn. 29/33/Kr 8081,

ANK, sygn. 29/158/63 Cechy murarzy, kamieniarzy, cieśli i studniarzy w Krakowie i Kazimierzu (dawn. sygn. AD 500 b),

ANK, sygn. Varia 2 – Zbiór akt i materiałów różnej proveniencji 29/427, Kolekcja druków firmowych – winiety, faktury, reklamy: sygn. Varia 2 III 277, sygn. Varia 2 III 280, sygn. Varia 2 III 282.

Zespół Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie:

ANK, sygn. 29/1410/1512 BM 104 Księga prowadzonych robót z lat 1867–1871 [Budowa i utrzymanie dróg, mostów, bruków, chodników, kanałów, studni i domów],

ANK, sygn. ABM 1383,

ANK, sygn. ABM 29/1410/Szkoły 7,

ANK, sygn. ABM SRB 449 (Statystyka ruchu budowlanego),

ANK, sygn. ABM Wodociągi i kanalizacja 4.

Zespół Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie 29/318:

ANK, sygn. IPHKr 29/318/2.2/176 Kataster. Rejestr A. Odpisy akt sądowych rejestru handlowego dotyczące spółek jawnych i firm jednoosobowych. Kraków i powiaty. Ho-I.

Zespół Sąd Okręgowy w Krakowie 29/1989 Rejestr Handlowy:

ANK, sygn. 29/1989/17946, sygn. 29/1989/17986, sygn. 29/1989/18246, sygn. 29/1989/20382, sygn. 29/1989/21914, sygn. 29/1989/23812.

Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (APAU), Zespół Towarzystwo Naukowe Krakowskie, sygn. TNK-81.

Fototeka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rysunek Kraków, katedra, ołtarz w krypcie św. Leonarda (projekt), sygn. IHSUJ P 012218.

Muzeum Krakowa, Zakład Fotograficzny Ignacego Kriegera: Zakład kamieniarski Fabiana Hochstima, sygn. MHK 4215-K–sygn. MHK 4234-K.

2. Źródła opublikowane

Czasopisma

„Architekt. Miesięcznik poświęcony architekturze, budownictwu i przemysłowi artystycznemu”, Kraków, 1913.

„Czas”, Kraków, 1862–1894.

„Czasopismo Techniczne”, Kraków, 1882.

„Czasopismo Towarzystwa Technicznego Krakowskiego”, Kraków, 1891–1892.

„Dziennik Literacki”, Lwów, 1869.

„Gazeta Krakowska”, Kraków, 1882–1883.

„Gazeta Lwowska”, Lwów, 1869–1907.

- „Kraj”, Kraków, 1869–1872.
„Kurjer Krakowski”, Kraków, 1887.
„Kurjer Warszawski”, Warszawa, 1857–1887.
„Naprzód”, Kraków, 1903–1909.
„Nowa Reforma”, Kraków, 1883–1916.
„Ojczyzna”, Lwów, 1882–1884.
„Rocznik Krakowski”, Kraków, 1923.
„Słowo”, Warszawa, 1885.
„Sprawiedliwość. Die Gerechtigkeit”, Kraków, 1897–1903.
„Unia”, Lwów, 1870.

Inne źródła drukowane

- Babel Bronisław, *Wspomnienia z Krynicy*, Nowy Sącz 1896.
Dzieduszycki Włodzimierz, *Galicja i Wystawa powszechna w Wiedniu 1873. Luźne myśli rzucone ludziom dobrej woli*, Lwów 1872 [sic!].
„Dziennik Rozporządzeń dla Stoł. Król. Miasta Krakowa”, Kraków, 1885–1914.
Dziennik Rządowy Wielkiego Księstwa Krakowskiego (1852), nr 87–88.
Gintl Heinrich Eduard, *Wykaz udziału Galicyi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego na powszechnej wystawie 1873 w Wiedniu*, Wiedeń 1873.
Karol Estreicher do Felicjana Faleńskiego, 2 XII 1869, [w:] *Archiwum Literackie*, red. Kazimierz Budzyk, Tadeusz Mikulski, Stanisław Pigoń, t. 3: *Korespondencja Karola Estreichera z Marią i Felicjanem Faleńskimi (1867–1903)*, oprac. Jadwiga Rudnicka, Wrocław 1957.
Kastner Leopold, *Adressenbuch der Handel- und Gewerbetreibenden sowie der Actien-Gesellschaften der oesterreichisch-ungarischen Monarchie*, Wien 1873.
Katalog wystawy rolniczo-przemysłowej w Przemyślu 1882, Przemyśl 1882.
Kronika Uniwersytetu Jagiellońskiego od r. 1864 do r. 1887 i obraz jego stanu dzisiejszego wraz z rzeczą o rektorach od czasów najdawniejszych. Wydanie Senatu Akademickiego na pamiątkę otwarcia Collegium Novum, Kraków 1887.
Księga adresowa Krakowa i Podgórze, R. 1, na rok 1905, wyd. Józef Knapik, Stefan Mikulski, Kraków 1904.
Lista imienna Członków Towarzystwa w r. 1864/5, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcyi Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie z czynności w roku 1864/5*, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków 1865.
Pamiątka odsłonięcia pomnika Maurycego Gottlieba, nakładem komitetu, Kraków 1892.
Rocznik LVI Krakowskiego towarzystwa dobroczynności z roku 1874, Kraków 1874.
Rycharski Lucjan Tomasz, *Pamiątka odkrycia i pogrzebania zwłok Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1868.
Snopek Kazimierz, *Zmienianie nazwisk*, Warszawa 1935.
Sroka Antoni Rościsław, *Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów 1922*, Warszawa [1922].
Wielka Księga Adresowa Wielkiego Krakowa, R. 9, na rok 1914, wyd. Stefan Mikulski, Cieszyn 1914.

Wykaz ulic, placów, kościołów i domów miasta Krakowa i Podgórze, oprac. Aleksander Nowolecki, Kraków 1880.

3. Opracowania

- Buszko Józef, *Uroczystości kazimierzowskie na Wawelu w roku 1869*, Kraków 1970.
- Cichocki Edward, *Przebudowa pomnika króla Zygmunta III w Warszawie*, „Przegląd Techniczny” 26 (1889), z. 2–3.
- Demel Juliusz, *Stosunki gospodarcze i społeczne Krakowa w latach 1846–1853*, Kraków 1951.
- Fischer Iwona, *Kraków Mikołajowi Zyplikiewiczowi w hołdzie*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 17 (2011).
- Hońdo Leszek, *Nowy Cmentarz Żydowski w Krakowie. Przewodnik – część 1*, Kraków 2006.
- Kozińska-Witt Hanna, *Politycy czy klakierzy? Żydzi w krakowskiej Radzie miejskiej w XIX wieku*, Kraków 2019.
- Kozińska-Witt Hanna, *Wzloty i upadki przemysłowców z okolic Krakowa – Maurycy Baruch i jego potomkowie*, [w:] *Żydzi krakowscy. Nowe kierunki badań*, red. Alicja Maślak-Maciejewska, Kraków–Budapeszt–Syrakuzy 2021.
- Kruk Ryszard, *Ławka Kraszewskiego w Krynicy*, „Almanach Muszyny” (2008).
- Maślak-Maciejewska Alicja, *Modlili się w Templu. Krakowscy Żydzi postępowi w XIX wieku. Studium społeczno-religijne*, Kraków 2018.
- Muczkowski Józef, *Pomnik Kazimierza Wielkiego w katedrze na Wawelu*, „Rocznik Krakowski” 19 (1923).
- Partridge Agnieszka, *Libanowie, Fraenklowie, Kadenowie, Zuliani, Grodziccy... krakowskie rodziny działające w branży budowlanej na przełomie XIX i XX wieku*, „Rocznik Krakowski” 83 (2017).
- Partridge Agnieszka, *Potęga ornamentu. Europejska ceramika artystyczna w budownictwie z lat 1840–1939 i jej przykłady w obiektach architektury Krakowa*, Kraków 2017.
- Prószyńska Zuzanna, *Galli*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających. Malarze–rzeźbiarze–graficy*, t. 2: D–G, red. Jolanta Maurin-Białostocka i in., Wrocław–Warszawa 1975.
- Reinfuss Roman, *Ludowa rzeźba kamienna w Polsce*, Wrocław 1989.
- Rozzak Joanna, Godlewski Grzegorz, *Przysiąść się do pisarza. Pomniki-ławki na Lubelszczyźnie jako atrakcje turystyczne*, „Turystyka Kulturowa” (2015), nr 2.
- Śnieżyńska-Stolot Ewa, *Setna rocznica restauracji nagrobka Kazimierza Wielkiego w Katedrze Wawelskiej*, „Ochrona Zabytków” 23 (1970), nr 1.
- Tarajko Monika, *Rozpoznanie i prace porządkowe*, [w:] Teresa Klimowicz, Paweł Sygowski, Monika Tarajko, Andrzej Trzciniński, *Ogrodnicy pamięci. Cmentarze żydowskie. Podręcznik dobrych praktyk w ochronie dziedzictwa lokalnego*, Lublin 2018.
- Trzciniński Andrzej, *Cmentarze żydowskie w XIX i XX wieku (do Holokaustu) w Europie Środkowo-Wschodniej jako tekst kultury*, [w:] *Sztuka cmentarzy w XIX i XX wieku*, red. Anna Sylwia Czyż, Bartłomiej Gutowski, Warszawa 2010.

Urban Jacek, *Katedra na Wawelu 1795–1918*, Kraków 2000.

Zadak Rafał, *Kamień w zabytkach wielickich nekropolii*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” (2014), nr 29.

Zbroja Barbara, *The Artistic Origins of the Tempel Synagogue in Cracow*, „Scripta Judaica Cracoviensia” 3 (2005).

4. Bazy internetowe

Hirschberg Dan, *Hochstim Family*, [drzewo genealogiczne rodziny Hochstimów],

<https://www.ics.uci.edu/~dan/genealogy/Krakow/Families/Hochstim.html>

Minakowski Marek Jerzy, *Wielka Genealogia Minakowskiego*, <https://wielcy.pl>

Alicja Maślak-Maciejewska

Instytut Judaistyki UJ

alicja.maslak@uj.edu.pl

Przemysław Zarubin

Instytut Judaistyki UJ

przemyslaw.zarubin@uj.edu.pl